

Drodzy Czytelnicy

Trzymacie w ręku pierwszy numer "Głosu Międzyrzecckiego", który w naszym zamysle ma być dwutygodnikiem informacyjno - publicystycznym o zasięgu lokalnym. Chcielibyśmy być czytani zarówno w samym Międzyrzeczu Podlaskim, jak też i w Drelowie, Komarówce Podlaskiej, Kąkolewnicy, Huszlewie czy Olszance.

Intencją naszą jest służyć społeczeństwu i krzewienie idei samorządności. Zamierzamy rzetelnie informować i komentować wszystkie ważne w środowisku wydarzenia. Chcemy również popularyzować środowiskowe inicjatywy o charakterze gospodarczym, kulturalnym, oświatowym i sportowym. Dostarczać wiedzy o historii regionu, a także propagować jego walory turystyczne. Prezentować chcemy rozmowy z ludźmi aktywnymi w różnych dziedzinach ich działalności.

Przypomnimy także tych, którzy na stałe wpisali się do historii miasta i sąsiednich gmin. Obiecujemy nie stronić od tematów trudnych i kontrowersyjnych. Możliwości mamy skromne, chęci najlepsze. Ale zamiast spisywania manifestów i katalogów dobrych intencji zapisujemy tylko jedno zdanie: czytajcie nas a sami będziecie mogli sprawdzić czy dotrzymujemy słowa.

Zapraszamy do współpracy i czekamy na listy.

Redakcja



Wiosenna dziewczyna

Fot. A. Trochimiuk

Po Międzyrzeczu krąży i obrasta w sensację plotka, jakoby Wikariusz Generalny - ks. Kazimierz Korszniewicz, zmierzał do wykupienia placu przeznaczonego obecnie na targowisko (obok PKS-u).

- Nic mi o tym nie wiadomo - powiedział Burmistrz mgr Stanisław Jarosz w czasie sesji Miejskiej Rady w dniu 10 marca br. Najprawdopodobniej zależy komuś na rozbudzeniu sensacji z bardzo niskich pobudek. Ale skoro o tym placu mowa - kontynuował mer

miasta - to powiem, że istnieje problem obiektu sanitarnego w tym rejonie. Obecny jego stan i wygląd nie przysparzają miastu chwały, dlatego

Dementi burmistrza

nie koszty, choć i one nie pozwalają nam odstąpić od tej sprawy. Higiena i problem epidemiologiczny nie mogą być odkładane na dłuższy czas. Po wysłuchaniu tej relacji przypomniał mi się cesarz rzymski - Wespazjan, który w takiej

sytuacji rzekłby: "pecunia non olet" ("pieniądz nie śmierdzi") i przystąpiłby, bez zażenowania do roboty. A skoro cesarz - to dlaczego nie jakiś prywatny inwestor? - po zgłoszeniu takiej propozycji, rzecz jasna. Może ktoś pójdzie na taki biznes? Osobiście wydaje mi się, że w tym miejscu może to być niezły interes. Może nawet niejeden dyrektor przedsiębiorstwa pozazdrości zarobku właścicielowi tego przybytku?

MiP

Wokół trzech P

Program Powszechnej Prywatyzacji został przez Sejm odrzucony. Był to szok dla rządowej koalicji, która w znacznej części zagłosowała przeciwko sobie.

PPP zakładał jednoczesną prywatyzację 600 dużych przedsiębiorstw państwowych. Prawo uczestnictwa w nim miał mieć każdy obywatel poprzez Narodowe Fundusze Inwestycyjne, które miały zarządzać majątkiem sprywatyzowanych przedsiębiorstw. Przed skierowaniem programu do Sejmu, miał on poparcie całej gamy ugrupowań postsolidarnościowych. Życie dowiodło jednak, że kanapowe ugrupowania polityczne nie zawsze kierują się interesem ogólnonarodowym. Niekiedy ważniejsza jest walka o stołki, bądź chęć wykończenia niewygodnego ministra. Nie brakowało głosów, że decyzja parlamentu zepsuła Polsce reputację na arenie międzynarodowej.

Tymczasem na problem można spojrzeć z innej strony. Przecież w okresie PRL-u przywykliśmy wszak do powszechnej prywatności, wszyscy byliśmy właścicielami wszystkiego. Dziś też wszyscy - w myśl założenia PPP - mielibyśmy zostać właścicielami narodowych funduszy inwestycyjnych? Skojarzenia mogłyby być mało budujące.

Może jednak chodziło o całkiem co innego. Wszak funduszami zarządzałyby jakieś tam rady nadzorcze. Powstałby problem setek lukratywnych stanowisk do podziału wśród koalicjantów. Opozycja dostałaby figę. Czy można zatem dziwić się postom z RdR czy PC, że głosowali przeciw?

Życie jednak nie znosi próżni. Pan Prezydent szybko dopisał odsetki do obiecanych przed wyborami milionów i dyskusja wokół przekształceń własnościowych nabrała nowych rumieńców. Rząd jednak nie zasypiał gruszek w popiele i skierował do Sejmu nową wersję ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych i ich Prywatyzacji. Odezwali się też związkowcy z "sieci" chętni do zagospodarowania reszty po PPP. Istny galimatias. "Gazeta Wyborcza" w wydaniu prima aprilisowym posłała jeszcze dalej proponując zamiast PPP sprywatyzowanie Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w drodze szybkiej sprzedaży. Zart pierwsza klasa, choć kto wie, czy nie byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji. Lepszym mogłoby być jedynie zwiększenie liczby objętych PPP przedsiębiorstw do 660. Każdy poseł dostałby jedno, senatorom zostałoby po dwa (ażeby uzyskać ich poparcie) i sprawa byłaby załatwiona. Nie wykupiłby nas żaden obcy kapitał. Parlamentarzyści zajęliby się walką o sposób podziału i przestaliby przeszkadzać rządowi w sprawowaniu władzy. Nowi właściciele dobraliby sobie do pomocy w zarządzaniu fabrykami co zdolniejszych orłów z administracji. Diety poselskie przestałyby ich interesować. Można by wtedy bez problemów rozpisac nowe wybory, wybrać całkiem nowy parlament, uzupełnić ubytki w administracji i spokojnie patrzeć, jak Rzeczpospolita Kolesiów rośnie w siłę. Do czasu, aż nowy parlament uchwaliby ustawę o nacjonalizacji i zaczęli budować zręby V Rzeczypospolitej (Rzeczpospolita Kolesiów nosiłaby numer czwarty).

[z]

● Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie odmówił zatrudnienia przedstawicielki województwa białkopodlaskiego, wytypowanej do tego organu przez Białkopodlaski Sejmik Samorządowy. Powodem tej decyzji jest nieodpowiednie wykształcenie delegatki. Władze Sejmiku zaskoczone są postawą prezesa lubelskiego oddziału RIO.

wą Komisję Organizacyjną Społecznego Ruchu Spółdzielców, z siedzibą w biurze ZW PSL, która będzie kierować ruchem do czasu zwołania II Forum.

● 22 marca w Województwie Szpitalu Zespołowym w Białej Podlaskiej odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego amerykańskiej organizacji Live Megement Systems Inc.

źnie. Gmina Siemień ma na swoim terenie dwa stawy hodowlane, które zapobiegają obniżaniu się wód gruntowych.

● Wojewoda białkopodlaski wystosował pismo do wojewody olsztyńskiego koordynującego działania stowarzyszenia województw północno-wschodnich "Zielone Płuc Polski" o przyjęcie do niego województwa białkopod-

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

● Prokuratura Rejonowa w Radziniu Podlaskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko proboszczowi tamtejszej parafii Najświętszej Panny Marii Nieustającej Pomocy, zarzucając mu nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch mężczyzn. W sierpniu ubiegłego roku podczas zakładania witraży w kościele, spadło z rusztowania czterech robotników. Dwóch z nich zginęło na miejscu a dwaj inni odnieśli ciężkie obrażenia.

● 23 marca na I Forum Spółdzielców zorganizowanym w Białej Podlaskiej przez Radę Koordynacyjną organizacji chłopskich powołany został Społeczny Ruch Spółdzielców. Ma to być organizacja o zasięgu ogólnopolskim, otwarta dla wszystkich osób oraz spółdzielni, bez względu na środowisko działania poglądy polityczne. Wystosowano oświadczenie do spółdzielców w całym kraju o wsparcie tej inicjatywy oraz obronę spółdzielczości jako "polskiej drogi rozwoju infrastruktury ekonomicznej i kulturalnej kraju". Powołano Tymczaso-

Johnem F. Briggsem. Służyć ona miała wyjaśnieniu koncepcji wdrażania "demonstracyjnego" systemu koncepcji zarządzania WSzZ. Uczestniczący w konferencji przewodniczący Rady Nadzorczej WSzZ senator **Andrzej Czapski** stwierdził, że szpital nie będzie prywatyzowany i wyraził nadzieję, że zakończy to burzę wokół "projektu demonstracyjnej prywatyzacji opieki zdrowotnej".

● Pomagają strażakom. Urząd Gminy w Drelowie przeznaczył na wsparcie finansowe straży pożarnej 30 mln zł. Podobnie postąpił Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim, który przeznaczył na potrzeby straży kwotę 10 mln zł.

● Jak wynika z informacji Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białej Podlaskiej, tylko dwie gminy w województwie nie mają ani jednego wodociągu. Dotyczy to Drelowa i Siemienia. Zdaniem fachowców, w Drelowie jest to "zasługa" przeciekającego zbiornika retencyjnego w Żeli-

laskiego na prawach obserwatora.

● W organizowanym przez Kuratorium Oświaty i Wychowania wspólnie z Muzeum Okręgowym w Białej Podlaskiej Turnieju Wiedzy o Sztuce dla klas ósmych szkół podstawowych bardzo dobrze spisali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim. Komisja turnieju przyznała drugą nagrodę Wiesławowi Wsólowi, a trzecią jego szkolnej koleżance Małgorzacie Leczyk.

● Radni z gminy Kąkolewnica poparli wniosek rozbudowy Gminnego Ośrodka Zdrowia przeznaczając na ten cel z budżetu gminy 300 mln zł. Na terenie gminy istnieją dwa ośrodki zdrowia, ale sytuacja jest tak skomplikowana, że poszczególne miejscowości przypisane do obu ośrodków objęte są rejonizacją szpitala w Radziniu lub Międzyrzecu. Przysparza to wielu kłopotów pacjentom. Po rozbudowie ośrodka panujący galimatias zostanie nieco uporządkowany.

opr. [z]

Z ostatniej chwili

Białkopodlaski Sejmik Samorządowy na swej ostatniej sesji w dniu 29 marca br. podjął uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec planowanego utworzenia powiatów. Gdyby jednak wprowadzenie nowego podziału administracyjnego było z góry przesądzone, Sejmik opowiedział się za utworzeniem ośrodków powiatowych w Białej Podlaskiej, Łosicach, Międzyrzecu Podlaskim, Parczewie i Radziniu Podlaskim.

Większość rad gminnych z terenu województwa białkopodlaskiego przeciwna jest nowej reformie administracyjnej.

[z]

Głos

DWULICZNIENNIK SAMORZĄDOWY

REDAGUJE ZESPÓŁ:

redaktor naczelny: Zbigniew Krzak, sekretarz redakcji: Krystyna Kornacka. Stale współpracują: Jan Bartos, Andrzej Gil, Ryszard Kornacki, Iwona Kurenda, Robert Matejuk, Maciej Wójtowicz.

Międzyrzeczki

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI, na zlecenie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podl. Adres wydawcy: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26. Cena ogłoszeń: 3.000 zł za 1 słowo, 5 tyg. zł za 1 cm kw. Skład komputerowy: PHU "MICROLAND" S.C., Międzyrzec Podl., ul. Lubelska 1, tel. 71-34-08. Druk: Spółdzielnia Pracy Poligraficzno-Papiernicza "Intrograf" w Lublinie. Zakład w Międzyrzecu Podl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania.

Głos za powiatem

UCHWAŁA NR XXX/195/93
Rady Miejskiej w Międzyrzecu
Podlaskim
w dniu 10 lutego 1993 r.

§ 1

Wnioskuje się do Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej o utworzenie powiatu w Międzyrzecu Podlaskim obejmującego miasto Międzyrzec Podlaski oraz Gminy Drelów i Międzyrzec Podlaski, a także po uzyskaniu akceptacji odpowiednich Rad, również Gminę Kąkolewnica i Komarówka.

§ 2

Wnioskuje się do Białkopod-

laskiego Sejmiku Samorządowego o pozytywne zaopiniowanie siedziby powiatu w Międzyrzecu Podlaskim w formie oficjalnego stanowiska.

§ 3

Zapewnia się dla siedziby przysięgłego powiatu i instytucji towarzyszących, niezbędne pomieszczenia i lokale.

§ 4

Zobowiązuje się Delegata Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski na Sejmik Samorządowy, do oficjalnego zaprezentowania tego wniosku, na Sesji

Białkopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i podjęcia działań zmierzających do uzyskania pozytywnej opinii.

§ 5

Zobowiązuje się Zarząd Miasta oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej do podjęcia działań zmierzających do zainteresowania przystąpieniem do powiatu w Międzyrzecu Podlaskim innych okolicznych Gmin, tj. Olszanka, Trzebieszów i Huszlew.

§ 6

Upoważnia się Zarząd Miasta do podjęcia działań organizacyjnych i przygotowawczych, zmierzających do utworzenia powiatu w Międzyrzecu Podlaskim.

§ 7

Upoważnia się Zarząd Miasta do przygotowania i przeznaczenia dla celów siedziby Urzędu Powiatowego i instytucji towarzyszących - niezbędnych pomieszczeń i lokali komunalnych.

§ 8

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia. Zobowiązuje się Zarząd Miasta do niezwłocznego przekazania uchwały: Białkopodlaskiemu Sejmikowi Samorządowemu, Wojewodzie Białkopodlaskiemu, Pełnomocnikowi Rządu d/s Reformy Administracji Publicznej i Przewodniczącemu Unii Miasteczek Polskich oraz radom zainteresowanych Gmin.

Uzasadnienie

Miasto Międzyrzec Podlaski jest drugim co do wielkości (18 tys. mieszkańców) ośrodkiem miejskim w woj. białkopodlaskim, o historycznie ukształtowanych funkcjach ponadgminnych, obejmujący obszar tzw. "Międzyrzeczczyzny". Historyczna "Międzyrzeczczyzna" obejmowała w przybliżeniu obecne Gminy: miasto Międzyrzec Podlaski, Gmina Drelów, Gmina Międzyrzec Podl., Gmina Kąkolewnica, Gmina Komarówka oraz część Gmin: Trzebieszów, Zbuczyn, Olszanka i Huszlew z ludnością około 60 tys. mieszkańców. Brak lokalizacji funkcji instytucji administracyjnych (powiatowych) w mieście Międzyrzec Podlaski, powodował utrwalenie się na tych terenach wpływów innych ośrodków powiatowych: Radzyń Podlaski, Łuków, Łosice i ich rozwój kosztem ośrodka między-

rzeckiego. Wielokrotne próby wyłączenia miasta Międzyrzec Podlaski i okolicznych gmin z powiatu Radzyń Podlaski i utworzenia własnego ośrodka powiatowego, podejmowane w przeszłości - nie powiodły się.

Pomimo niekorzystnych warunków funkcjonowania w przeszłości, miasto Międzyrzec Podlaski utrzymało pozycję dominującego ośrodka miejskiego i przemysłowego w południowej części województwa, z którym identyfikuje się i do którego ciąży ludność okolicznych gmin. Pozycja miasta i zaległości rozwojowe wynikające z wieloletniego finansowania powiatu radzyńskiego zostały odbudowane po likwidacji powiatów w 1975 roku. Międzyrzec Podlaski zbudował w tym okresie podstawową miejską infrastrukturę techniczną i społeczną: oczyszczalnia ścieków, ujęcia wody, centralna ciepłownia, sieci wodno-kanalizacyjne, ciepłone i gazow-

nicze, drogi, odbudowanie szkół ponadpodstawowych, szpitala, automatycznej centrali telefonicznej, utworzenie instytucji obsługujących ludność: Rejonowa Komenda Policji, Rejonowa Komenda Straży Pożarnej, Szpital Rejonowy, Rejonowe Biuro Pracy, banki, instytucje ubezpieczeniowe.

Powstanie rejonów administracyjnych w roku 1990 i przyłączenie miasta Międzyrzec Podlaskiego tradycyjnie do rejonu Radzyń Podlaski, spowodowało zahamowanie procesów rozwojowych ośrodka międzyrzeckiego (likwidacja Rejonowej Komendy Policji, Rejonowej Komendy Straży Pożarnej, przeniesienie obsługi z zakresu ubezpieczenia okolicznych rolników z Urzędów Gmin do KRUS Radzyń Podlaski).

Przyłączenie Międzyrzec Podlaskiego i okolicznych gmin do powiatu Radzyń Podlaski procesy te pogłębi i doprowadzi

do odrodzenia antagonizmów i konfliktów radzyńsko-międzyrzeckich, na skalę uniemożliwiającą normalne funkcjonowanie kolegiatnych ciał powiatowych (Rada Powiatu, Zarząd).

Uważamy, że utworzenie powiatu w Międzyrzecu Podlaskim jest wyjściem naprzeciw powszechnym oczekiwaniom mieszkańców naszego miasta i okolicznych gmin. Powstanie ośrodka powiatowego w 18-tysięcznym mieście będzie sprzyjać rozwojowi gospodarczemu tych obszarów i umożliwi lepsze wykorzystanie dogodnego położenia Międzyrzec Podlaski u zbiegu linii komunikacyjnych: Białystok - Przemysł i Warszawa - Brześć, dla celów lokowania inwestycji, a przez to tworzenia nowych miejsc pracy.

Rada Miejska
Międzyrzec Podlaskiego.

Poświęcenie studia

W dniu 19 marca br. odbyło się uroczyste poświęcenie studia Terenowej Redakcji Katolickiego Radia Podlasia w Międzyrzecu Podlas-

kim, którego dokonał ks. biskup diecezji siedleckiej Jan Mazur. W uroczystości uczestniczyli również: ks. prałat Kazimierz Korszniewicz - wi-

kariusz generalny diecezji, księży dyrektorzy KRP w Siedlcach Henryk Drozd i Janusz Wolski oraz współpracownicy międzyrzeckiej redakcji.

Studiem, które mieści się przy ulicy Warszawskiej 14 zarządza p. Sławomir Karczewski pełniąc również funkcję kierownika Biura Usług i Reklam prowadzonego w ramach działalności

gospodarczej radia.

W biurze można zaopatrzyć się w kasyety magnetowidowe i magnetofonowe o tematyce religijnej, książki, karty świąteczne, dewocjonała i aparaty radiowe przystosowane do odbioru programu KRP.

Zainteresowani mogą także zamawiać reklamy radiowe, koncerty życzeń i inne usługi.

/zak/

Prawnik radzi:

Urlopy wypoczynkowe

Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem pracownika i przysługuje bez względu na sposób powstania stosunku pracy. Nabytego prawa do urlopu pracownik nie może się zrzec.

Nabycie prawa do urlopu

Prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego pracownik nabywa po przepracowaniu roku pracy. /art. 153 k.p./. Jeżeli pracę podjął 2, 3 lub czwartego stycznia /gdy 2 lub 3 stycznia jest dniem wolnym od pracy/, to prawo do urlopu wypoczynkowego za dany rok pracownik nabywa z dniem 31 grudnia. Jego wykorzystanie nastąpi dopiero w roku przyszłym, niezależnie od drugiego urlopu, do którego pracownik nabywa prawo z dniem 1 stycznia następnego roku.

Konieczność przepracowania roku w celu nabycia prawa do urlopu dotyczy pracownika, który:

- podjął swą pierwszą pracę w życiu /art. 153 k.p./
- miał przerwę w zatrudnieniu dłuższą niż 3 miesiące /art. 156 k.p./
- wypowiedział stosunek pracy /art. 156 k.p./
- został zwolniony przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika /art. 157 k.p./
- porzucił pracę, wskutek czego stosunek pracy wygasł /art. 157 k.p./
- zatrudniony był poprzednio przy pracy sezonowej /roz. MPP i PS z dn. 21 X 1974 r. Dz.U.Nr43, poz. 259 z późn. zm./
- pobierał zasiłek dla bezrobotnych /art. 24, ust.2, pkt.2 ustawy z dnia 16 X 1992 r. o zatrudnieniu i bezrobociu Dz.U.Nr.106, poz.457 z późn. zm./

Nabycie prawa do drugiego i dalszych urlopów

Prawo do drugiego i dalszych urlopów pracownik nabywa w dniu 1 stycznia każdego roku kalendarzowego. Zasada ta ma zastosowanie wówczas, gdy:

- stosunek pracy trwa nieprzerwanie
- przerwa w zatrudnieniu nie była dłuższa niż 3 miesiące
- rozwiązanie stosunku pracy nie nastąpiło:
 - a) przez pracownika w drodze wypowiedzenia
 - b) przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika
 - c) wygaśnięcie stosunku pracy wskutek porzucenia przez pracownika

Fakt rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy w jednym z wyżej wymienionych sposobów powoduje konieczność nabywania prawa do pierwszego urlopu /przepracowania roku/.

Wymiar urlopu

O wymiarze urlopu decyduje przede wszystkim okres zatrudnienia.

Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia bez względu na przerwy, jednakże nie wlicza się okresów pracy w tych zakładach, w których umowa o pracę wyszła wskutek porzucenia pracy przez pracownika /art. 156 k.p./. Przy czym bierze się pod uwagę zatrudnienia na podstawie każdego rodzaju umowy o pracę /na czas określony, na czas nie określony, na czas wykonywania określonej pracy, na okres próbny, jak również na podstawie powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę i pracy sezonowej/.

Przy obliczaniu wymiaru urlopu nie bierze się pod uwagę tylko okresu pracy w zakładzie, w którym pracownik porzucił pracę.

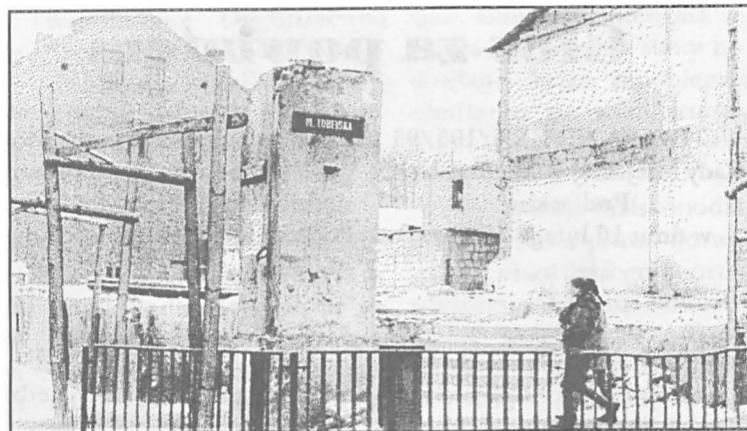
Budżet, to ogół dochodów i wydatków instytucji, planowanych na oznaczony okres. W tym przypadku instytucją jest Zarząd Miejski w Międzyrzeczu, a budżet dotyczy miasta i jego potrzeb w roku 1993.

Przewidziane zostało i opubliczne, że w roku bieżącym do kasy miejskiej wpłynie 29.725.443.000 zł. (słownie: dwadzieścia dziewięć miliardów siedemset dwadzieścia pięć milionów czterysta czterdzieści trzy tysiące). Będą to różne podatki i świadczenia od istniejących tu przedsiębiorstw oraz instytucji, a także podatki od osób prywatnych. Mieści się w tym również tzw. subwencja ogólna przekazana nam z kasy państwa w kwocie 1.011.938.000 zł. i jeszcze - dotacja docelowa 3.403.680.000 zł. "Docelowa" dlatego, gdyż tę sumę pieniędzy Zarząd Miasta może wypłacić tylko na ściśle określony przez "ofiarodawcę" cel. W tym przypadku będą to zasiłki dla bezrobotnych, oraz inne świadczenia socjalne dla ludzi najbardziej potrzebujących pomocy.

Tak więc, przewidywane dochody własne miasta opiewają nominalnie na kwotę 25.306.825.000 złotych, ale trzeba pamiętać o postępującej inflacji i... ewentualnym "wykruszaniu" się płatników. Mogą zaistnieć upadłości niektórych przedsiębiorstw, bądź instytucji i wówczas budżet będzie musiał ulegać korektom. Przedsiębiorstwa istniejące na terenie miasta, to podstawowe źródła dochodów, wystarczy wspomnieć, jeden tylko "SEDAR" z tytułu swoich należności wprowadza do kasy miejskiej ponad 4 miliardy zł. (Oby żył wiecznie!).

Zaplanowane wydatki, z oczywistych względów (w roku bieżącym) będą takie, jak dochody. Przypatrzmy się więc "z grubsza" na co pójdą pieniądze z budżetu miasta. **Na roboty inwestycyjne przeznaczono 9.465.443.000 zł.**

1. Magistrala wodna od baru "Agawa" do ul. Jatkowej.



Miasto jest w stanie wchłonąć każdą kwotę

Fot. A. Trochimiuk

Miasto i budżet

Ile i na co ?

2. Sieć wodociągowa od Młynarskiej do Warszawskiej.

3. Również wodociąg od ul. Warszawskiej poprzez 1 Maja i Lubelską do Partyzantów.

4. Następnie od ul. Lubelskiej do Kościuszki.

5. Wodociąg otrzyma też ul. Wiejska.

6. Ulica Tuliłowska ze wszystkimi przyległościami (Ceglana, Różana itd.)

7. Lubelska również z przyległościami.

8. Budowa zbiornika wody pitnej o pojemności 500 m³ na ujęciu ul. Brzeskiej.

KOLEKTORY SANITARNE

1. Od Zamczyska, poprzez Partyzantów z przypięciem do osadnika.

2. Kanał sanitarny w ulicy Podłecznej.

Poza tym GAZOCIĄG od ul. Drohickiej przez Balladyny - Kard. Stefana Wyszyńskiego - Brzeską do IPA-CO.

Trudno nie zauważyć, że jak na jeden rok i w relacji do wyznaczonej kwoty na te zadania, przedsięwzięcie może nasuwać wątpliwości. Dużo tego ! Tego rodzaju uwagi zgłosiłem zastępcy burmistrza

- panu Stanisławowi Zaniewiczowi.

- *To zrozumiałe* - usłyszałem w odpowiedzi - wyznaczony limit inwestycyjny nie będzie w stanie pokryć kosztów wszystkich robót i materiałów. Jednak dwa poprzednie lata potwierdzają poważne zaangażowanie międzyrzeckiego społeczeństwa w rozwój infrastruktury - telefony, gaz i również wodociągi. Nie ukrywam, że i tym razem liczymy na pomoc. W grę wchodzi 50 proc. partycypacji w kosztach i roboty - te najprostsze, najmniej fachowe. Wierzę, że mieszkańcy dzielnicy, gdzie będą wykonywane te zadania - włączą się, mając na uwadze poprawę warunków komunalnych w swoich indywidualnych gospodarstwach.

Tyle na razie o podstawowym i największym dziale budżetu miasta. O innych bieżących wydatkach poinformujemy naszych czytelników w następnym numerze pisma.

M. Pulik

Trener seniorów p. **F. Petruczenko** nie spodziewał się, iż obejmując zespół jesenią spotka się z takimi kłopotami w prowadzeniu drużyny. Złożyło się na nie wiele faktów, przede wszystkim natury materialnej i organizacyjnej. W czasie trwania rozgrywek nie kupiono żadnej piłki, żadnego buta piłkarskiego, stary sprzęt był w oplakany stanie. W czasie rozgrywek grający przedmeczu juniorzy oddawali w pośpiechu buty korko-trampki seniorom, to samo dotyczy treningów. Brak jakiegokolwiek dotacji, opieki i zainteresowania ze strony władz klubowych, brak podstawowego sprzętu nie mobilizował grających z zamiłowania piłkarzy.

Utrzymanie sekcji piłki nożnej pociąga za sobą dość duże wydatki, i tak:

20 mln.- kosztuje tzw. "wpi-sowe" do rozgrywek;

1.5 mln.- kaucja za przewinienia /kartki/;

20-30 tys.- rejestracja każdego zawodnika;

ok. 600 tys.- opłacenie sędziów za jeden mecz.

Dodać należy do tego opłaty za przejazdy na mecze ligowe i pucharowe, zakup bu-

sprzęt treningowy: trampki, piłki, dresy, ortaliony, korko-trampki. Trener Faustyn Petruczenko opracował plan treningowy, którego realiza-

Jak sami mówią, tak solidnie przepracowanego okresu nie pamiętają. W marcu zorganizowano 10-dniowe zgrupowanie dochodzeniowe, w czasie jego trwania zawodnicy otrzymywali posiłki w barze "AGAWA".

Zawodnicy przyjeżdżający na treningi i mecze spoza Międzyrzecza otrzymują zwrot kosztów przejazdu. Widać, że są zmiany na lepsze, ale czy nie za późno. Czy obecne zaangażowanie klubu i zawodników wystarczy na utrzymanie się w klasie międzyokręgowej?. Myślę, że tak. Zawodnicy liczą na frekwencję kibiców / 7 meczy u siebie, 6 wyjazdowych / i zakłady pracy, które powinny wzorem lat ubiegłych, zapewnić piłkarzom transport na mecze wyjazdowe.

W meczu o Puchar Polski rozegranym 21 marca w Chotyłowiu "Huragan" pokonał miejscową "Lutnię" 7:3 i awansował do następnej rundy.

A.M.W

Przed ligową batalią

Musimy się utrzymać

tów, piłek, dresów, tzw. ortalionów. Niestety kierownictwo nie zapewniło wszystkiego piłkarzom. Kilkakrotnie większą sumę pieniędzy przeznaczono natomiast na sekcję kolarską.

W połowie listopada zakończono rozgrywki, po których "HURAGAN" okupuje ostatnią lokatę. Po przejęciu "HURAGANU" przez MO-KiR, sytuacja w klubie uległa znacznej poprawie. Piłkarzom kupiono niezbędny

spółzawodnikom sprzęt, cja pozwoliła piłkarzom podnieść sprawność fizyczną i właściwe przygotowanie się do rundy wiosennej. W tym miejscu należy się podziękowanie dyrekcji międzyrzeckich szkół /ZSZ, LO, SPZ/ za nieodpłatne udostępnienie piłkarzom sal gimnastycznych. Już od pierwszego stycznia treningi odbywają się cztery razy w tygodniu /wtorek-piątek/, frekwencja dobra, a postawa i zaangażowanie zawodników na piątą.

Nie po raz pierwszy uczestniczyłem (gościnnie) w sesji Miejskiej Rady Międzyrzecza. Jeśli nadużyję gościnności, kreując niniejsze uwagi, to nie po to przecież, by podważać merytoryczne w całości - treści sesji. Myślę tylko, że czas ma wartość przemijającą i niepowtarzalną, a to zmusza do szczególnego traktowania go. Poza tym czas, to nie tylko pieniądź, którą to analogię stosujemy najczęściej, ale również czynnik wszystkich zjawisk. Psychoza postaw polemicznych, to także znak czasu. Odprężamy się po latach milczenia, nagromadzone napięcia wyladowujemy ... nie zawsze adekwatnie do potrzeb. W kontekście historycznym można to zrozumieć i otaczać pewną dozą tolerancji. Trudniej jednak akceptować bezkrytycznie osobowości "przeaktywizowane", usiłujące eksponować "nadmiar" swoistego intelektu i spostrzegawczości.

Odniosłem wrażenie, że na każdej sesji można by zaoszczędzić 20-30 proc czasu, gdyby radni (niektórzy!) nie próbowali "byszczuć", przyprowadzając sobie atrybut pawiego ogona. Mówią dużo i na każdy temat, nie uznając żadnego kontrargumentu. Inny typ radnego, to taki, który uważa, iż nie wypada

nie zabrać głosu w czasie trwania sesji, wszak może to być poczytane za słabą przydatność w radzie lub braku kompetencji. Męczy się taki człowiek "w temacie" - na czym by ich tu przylapać, żeby wejść w dyskusję, zostać zauważonym i swoje uczestnictwo w sprawie utrwalić w protokole zebrania. W takich przypadkach "strzał" najczęściej bywa chybiony, ale uwaga gremium - zaangażowana! Potem przewodniczący rady, burmistrz bądź jego zastępca, chce, czy nie chce, będzie

musiał odpowiedzieć na tzw. interpelację bądź zapytanie, a to umocni udział radnego w sesji.

Burmistrzowi i przewodniczącemu zawsze przystoi sztuka dużej cierpliwości, szczegółowych odpowiedzi i wyjaśnień; ba, jest to nawet wkalkulowane w ich stanowiska i pozycję urzędników państwowych, ale też nie bez znaczenia być musi - cierpliwość i angażowanie tolerancji całego gremium.

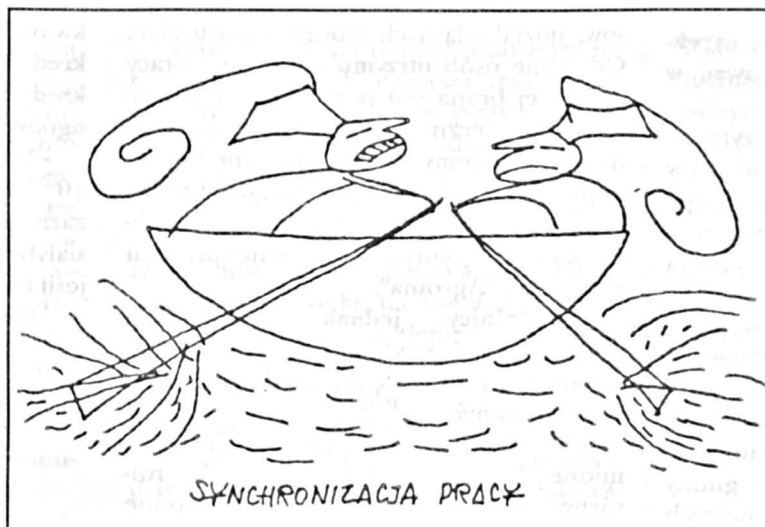
Popisywanie się ilością zauważonych w mieście "problemów" nie

zawsze świadczy o nadmiarze społecznej i obywatelskiej wrażliwości, nierzadko jest to tylko chęć zaimponowania ogółowi, podczas gdy waga zagadnienia ukryta jest w zdolności usytuowania zjawisk, w ich aktualnych warunkach, segregowania rangi problemów i w odniesieniu do tego - stosowna interpretacja ... ze strony obserwatora-adresanta, to oczywiście!

Pragnę nadmienić, iż pisząc te "wyznania", nie jestem absolutnie przekonany o swojej racji, że jest właśnie tak, jak to próbuję sugerować, ale patrząc z boku na akrobacyjne nieraz polemiki, odniosłem takie wrażenie, że przy odrobinie własnego krytycyzmu niektórych dyskutantów, mogłyby te sesje być znacznie krótsze na korzyść konkretów. Myślę też, że miasto ma obecnie tyle potrzeb i problemów, że końca realizacji wszystkiego nikt nie jest w stanie określić. Może właśnie z tych przyczyn warto koncentrować uwagę na wykonawstwie spraw już znanych, a jakże niezbędnych, zaś wywoływanie nowych potrzeb powinno się ograniczyć do tych najbardziej istotnych i nie mogących czekać.

M. Pulik

Z boku widać inaczej



KREDYTY DLA ROLNICTWA

Rolnictwo jest tym specyficznym działem gospodarki narodowej, który może ożywić się tylko dzięki kredytom. Wyobraźmy sobie, że rolnik pracując pługiem jednoski-bowym i koniem stopniowo dorabia się maszyn rolniczych. Na to osiągnięcie potrzeba pracy kilku pokoleń - jeśli jest to w ogóle możliwe. Stąd wszystkie państwa, które szczytą się wysoko rozwiniętym rolnictwem, nie szczędzą mu kredytów i subwencji. Gospodarka wolnorynkowa z takim mozołem tworzona dziś w Polsce nie załatwi tego problemu - co do tego nie powinniśmy mieć wątpliwości. Polskiemu rolnictwu potrzebne są kredyty, nie mówiąc już o dotacjach budżetowych. Historia poucza nas, że już w drugiej połowie ubiegłego wieku powstały pierwsze spółdzielnie kredytowe w Niemczech typu Raiffeisena (1862), że w zaborze pruskim działali na tym polu znani powszechnie księża Augustyn Szamarzewski i Piotr Wawrzyniak, że w zaborze austriackim działał Franciszek Stefczyk i jego słynne kasy. Celem działalności tworzonych przez nich spółdzielni było zasilanie rolnictwa w środki pieniężne. Stąd też nie jest przypadkiem, że poznańskie pod względem poziomu gospodarki rolnej wyprzedzało o wiele lat tzw. "kongresówkę".

Mieszkałem w Poznaniu w latach 1953-57, wyjeżdżałem do kolegów na wieś. Mimo szkód, jakich dokonał ówczesny Fundusz Odbudowy Rolnictwa, który miał na celu niszczyć gospodarstwa kułackie, rolnictwo to robiło na mnie, pochodzącym z centralnej Polski, wrażenie oszalałmiające.

- To tyle wyrazem wstępu. Panie dyrektorze, czy mógłby Pan zaprezentować w skrócie bank, którym pan kieruje?

- Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim jest spadkobiercą założonej tu w 1925 roku Kasy Stefczyka. Od momentu jej utworzenia, z kilkuletnią przerwą w czasie okupacji hitlerowskiej, prowadzi swoją działalność służąc rolnikom i rolnictwu. W chwili obecnej Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim jest jednym z prężniejszych wśród innych tego typu banków działających w województwie białskopodlaskim. Rejon jego działania to przede wszystkim teren miasta i gminy Międzyrzec Podlaski, chociaż z naszych

usług korzystają także mieszkańcy sąsiednich gmin.

Nasze podstawowe zadania to przyjmowanie depozytów, działalność rozliczeniowa oraz udzielanie kredytów. Nasz fundusz udziałowy wynosi 1420 mln zł, na co składają się udziały 586 członków banku. Większość z nich posiada udziały w pełnej wysokości - 2.5 mln zł. Nie brak też takich, którzy dysponują kilkoma, a nawet kilkunastoma udziałami. Planujemy część ubiegłorocznego zysku przeznaczyć na powiększenie funduszu udziałowego.

Rolnictwu potrzeba ożywienia

ZE ZDZISIAWEM ANDRZEJUKIEM - DYREKTOREM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W MIĘDZYRZECU PODLASKIM
ROZMAWIA JAN BARTOS

- Jaka jest polityka banku w zakresie oszczędzania i kredytowania?

- Polityka pieniężno-kredytowa banku prowadzona jest w oparciu o podstawową stopę procentową NBP i własną sytuację finansową. Brana jest również pod uwagę sytuacja w zakresie podaży i popytu pieniądza na naszym rynku lokalnym, jak też polityka działających na naszym terenie banków komercyjnych. Mimo silnej konkurencji stawki oprocentowania stosowane przez nasz bank są konkurencyjne, szczególnie przy wszelkiego rodzaju kredytach.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, stosujemy uproszczony system obsługi kredytowej ludności - szczególnie przy obsłudze sprzedaży ratalnej, gdzie kredyt udzielany jest od ręki nawet bez poręczyciela oraz przy kredytach pod zastaw środków na rachunku lub książeczce oszczędnościowej.

- Jakie zatem kryteria musi spełnić potencjalny kredytobiorca?

- Przede wszystkim musi być wypłacalny, czyli mieć tzw. zdolność kredytową. Od tego zależy też granica kredytowania. Dotyczy to głównie różnego rodzaju podmiotów gospodarczych. W tym przypadku zwracamy również uwagę na rodzaj prowadzonej działalności, rentowność, stan zapasów, udział własnych środków w obrocie. Odnośnie osób utrzymujących się z pracy najemnej brana jest pod uwagę wysokość sześciomiesięcznego wynagrodzenia. Rolnikom oferujemy bardzo korzystne warunki przy sprzedaży maszyn i urządzeń rolniczych w systemie ratalnym, w porozumieniu z Przedsiębiorstwem Handlu Sprzętem Rolniczym "Agroma".

- Rolnicy jednak powszechnie narzekają, że kredyty są drogie. Czy w tej kwestii nie zanosi się na oczekiwane z ich strony zmiany?

- W marcu zostały ponownie uruchomione kredyty preferencyjne dla rolnictwa. Mam tu na myśli kredyty związane z łagodzeniem skutków suszy w roku 1992,

z przeznaczeniem na zakup kwalifikowanego materiału siewnego, nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, pasz i oleju napędowego. Limit wynosi 200 tys. zł na jeden hektar użytków rolnych. Oprocentowanie zostało określone na poziomie 0.4 stopy kredytu refinansowego - obecnie 14 proc. w stosunku rocznym.

Dostępne są również kredyty wynikające z rozporządzenia Rady Ministrów z 3 marca 1992 roku, z przeznaczeniem środków na zakup nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, kwalifikowanego materiału

siewnego, jałówek i buhajków hodowlanych, loszek i owiec - maciorek oraz rozplodników. Oprocentowanie ich wynosi 0.7 stopy kredytu refinansowego, jednak nie mniej niż 20 proc. rocznie - obecnie 24.5 proc.

Z tej samej puli rolnicy mogą brać kredyty na zakup ziemi na cele rolnicze i nakłady inwestycyjne związane z zagospodarowaniem zakupionej bądź przejętej ziemi w okresie ostatnich pięciu lat. Obejmuje to trwałe nasadzenia, budowę i modernizację budynków gospodarczych oraz zakup ciągników i maszyn rolniczych, nakłady inwestycyjne związane z przystosowaniem gospodarstw rolnych do produkcji żywności metodami ekologicznymi. W tym przypadku oprocentowanie wynosi 0.5 stopy kredytu refinansowego, ale nie mniej niż 20 pkt. procentowych - obecnie 20 proc. w stosunku rocznym.

Na mocy tego samego rozporządzenia możemy również kredytować finansowanie skupu zapasów zbóż i ziemniaków, a nawet zakup wózków inwalidzkich i samochodów dla inwalidów. W tym ostatnim przypadku kredytobiorca spłaca połowę należnego bankom oprocentowania - obecnie 21 proc. rocznie.

- Panie dyrektorze, a na jaką łączną kwotę pański bank mógłby udzielić kredytów w chwili obecnej? Chodzi mi o kredyty przyznawane na zasadach ogólnych, a nie preferencyjnych.

- Sądzę, że mogłaby być to kwota rzędu 10 mld złotych. Chciałbym jednak zaznaczyć, że w każdym przypadku musiałyby być zachowane wszystkie wymogi - jeśli chodzi o zabezpieczenie spłat.

- Dziękuję za rozmowę.

Jan Bartos

Sposób na zimowe wakacje

NARTY-TANIEC

Pod tym właśnie hasłem, w schronisku na Hali Szrenickiej k/ Szklarskiej Poręby, odbył się obóz narciarsko-taneczny organizowany corocznie dla słuchaczy radiowej "trójki". Sam pomysł połączenia tych dwóch pięknych form wypoczynku wydał mi się tak rewelacyjny, iż ani przez chwilę nie wahałam się z wysłaniem swego zgłoszenia do wzięcia w nim udziału. Zainteresowanie obozem było tak duże, że zorganizowano aż dwa turnusy dla 60 osób każdy. Miałam przyjemność być uczestnikiem pierwszego z nich, w związku z czym pozwolę sobie podzielić się swoimi wrażeniami z czytelnikami naszej gazety.

Wbrew pozorom, wcale nie tak łatwo jest dostać się zimą do schroniska na Halę Szrenicką. Najprostszy sposób - to wjazd wyciągiem krzesełkowym, ale jak to miało miejsce w dniu naszego przyjazdu, jedynym sposobem było dojście pieszo przez wodospad Kamieńczyk. Nie była to wyprawa dla słabeuszy czy też leniuchów, gdyż co najmniej 2-godzinny marsz dał się wszystkim we znaki i sporo potu wylaliśmy, nim osiągnęliśmy zamierzony cel. Osoby pokonujące tę trasę po raz pierwszy, objuczone ciężkimi plecakami oraz sprzętem narciarskim, gotowe były wątpić w zasadność swego wysiłku. Przekonały się, że warto dopiero wtedy, gdy minąwszy wodospad wyszły z lasu na otwartą przestrzeń ukazującą wspaniałe górskie widoki, gdzie piękną surowość krajobrazu mać jedynie stojące kikuty umierających drzew. O tej porze roku otulone grubą warstwą białego puchu, tworzą bajkową, acz trochę przerażającą krainę śniegów. Miałam trochę więcej szczęścia niż inni uczestnicy obozu, gdyż jeszcze w pociągu spotkałam i poznałam organizatora imprezy Henia Synera, który sprawił, iż moje ciężkie bagaże zostały wwiezione na górę przez ratrak - jedyny środek transportu docierający zimą do schroniska. Dzięki temu, trochę mniej zmęczona, w towarzystwie instruktorów tańca i narciarstwa, dotarłam po południu do schroniska, gdzie czekała już na nas spora grupa uczestników.

Nie byliśmy tam jedynymi gośćmi,

gdyż jak się zapewne większość czytelników orientuje, każde górskie schronisko służy wszystkim turystom i narciarzom znajdującym się w okolicy. Zakwaterowani zostaliśmy w ośmio, dwunasto i czternastoosobowych pokojach. Nikomu to jednak specjalnie nie przeszkadzało. Nikt zresztą nie spodziewał się luksusów, gdyż schronisko to nie ekskluzywny hotel. Szybko okazało się, że im liczniejszy pokój, tym przyjemniejsza atmosfera. Tak przynajmniej twierdził Henio Sytner w swych "trójkowych" relacjach nadawanych z Hali Szrenickiej.

Narciarstwo nie jest sportem dla ubogich i tylko zapaleńcy zdolni są zaoszczędzić tyle, by przynajmniej raz w roku pozwolić sobie na "białe szaleństwo". Regułą jednak jest, iż kto raz spróbuje, ten nie potrafi już później z niego zrezygnować. Bardzo podobał mi się sposób zorganizowania zajęć na obozie. Od rana do obiadu pod czujnym okiem instruktorów uczyliśmy się jazdy na nartach. Nabyte umiejętności mogliśmy ćwiczyć w czasie tzw. jazdy dowolnej, która trwała aż do zapadnięcia zmroku.

Po kolacji odbywała się nauka tańca towarzyskiego kończąca się codziennie dyskoteką. Muzyka była tak dobrana, by móc ćwiczyć nowo poznane tańce przygotowując się do wielkiego turnieju, który odbył się pod koniec obozu. Zajęcia taneczne prowadziło dwóch młodych, świetnie przygotowanych instruktorów.

Nauka jazdy na nartach odbywała się w czterech grupach. Pierwszą, tzw. zerową stanowili ci, którzy po raz pierwszy mieli kontakt z narciarstwem i dopiero uczyli się jego podstaw. Złe nawyki adeptów narciarstwa z grup średniozaawansowanych, z różnym skutkiem próbowali wykorzystać instruktorzy. Nieustannie poprawiali naszą sylwetkę na stoku. Instruktor prowadzący grupę najlepiej jeżdżących, gardło sobie zdarł (dosłownie i w przenośni), by ze swych pupilków uczynić mistrzów, co mu się w dużej mierze udało.

Przez cały okres trwania obozu kilkadziesiąt osób z całej Polski wspaniale razem uczyło się i bawiło. Radość, uśmiech,

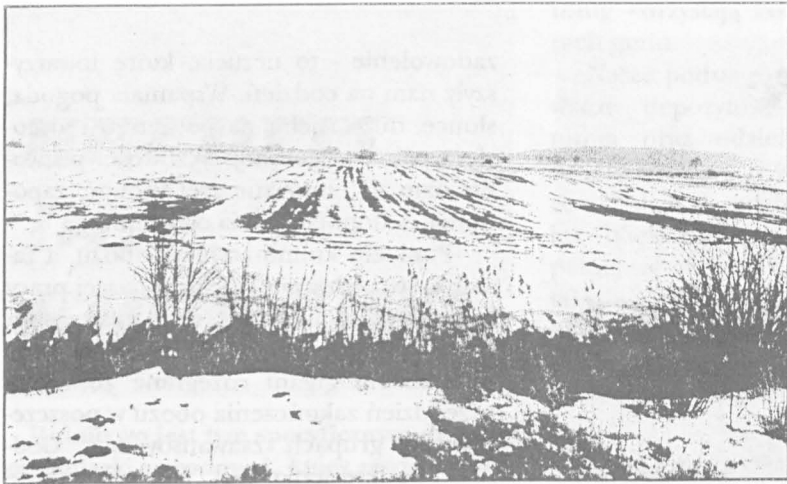
zadowolenie - to uczucia, które towarzyszyły nam na codzien. Wspaniała pogoda, słońce, dużo ruchu na powietrzu i atmosfera pełna wzajemnej życzliwości pozwoliły nam się cudownie zrelaksować, zapomnieć o kłopotach dnia codziennego.

Punktem kulminacyjnym obozu, a zarazem sprawdzianem efektów naszej pracy były zawody narciarskie oraz mistrzostwa tańca towarzyskiego. Slalom specjalny oraz slalom gigant rozegrane zostały w przeddzień zakończenia obozu w poszczególnych grupach zaawansowania. Godnym podkreślenia jest fakt, iż prawie wszyscy uczestnicy obozu wzięli udział w zawodach i tylko trzy osoby z różnych przyczyn ich nie ukończyły.

Największą jednak atrakcją obozu był turniej tańca towarzyskiego, który rozegrano ostatniego wieczoru. Wzięło w nim udział czternaście par tanecznych. Dopisała także publiczność, bez której z pewnością nie byłoby tak wspaniałej zabawy. Od rana we wszystkich pokojach trwały prace nad przygotowaniem strojów, w których wystąpią startujący zawodnicy. Turniej rozpoczęła, przy dźwiękach hiszpańskiego *possodoble*, prezentacja par tanecznych. Mistrzostwa rozgrywane były w tańcach standardowych (walc angielski, walc wiedeński, tango, bluss) i latynoamerykańskich (samba, rumba, cha-cha, jive). Do półfinału przechodziło sześć najlepszych par, z których wyłoniono mistrzów w każdym tańcu oddzielnie.

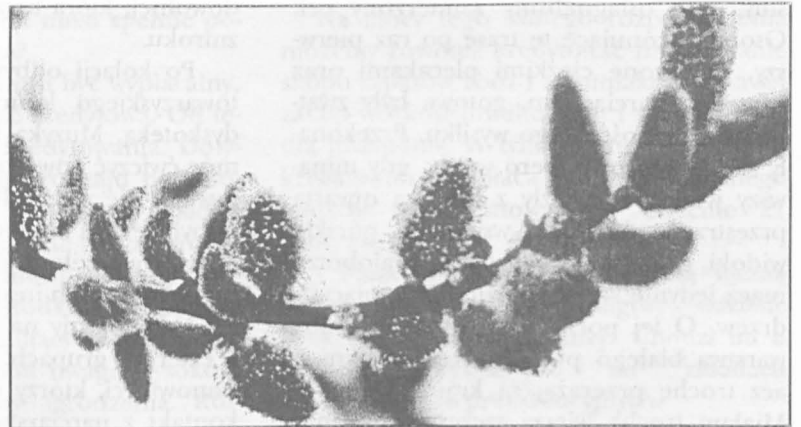
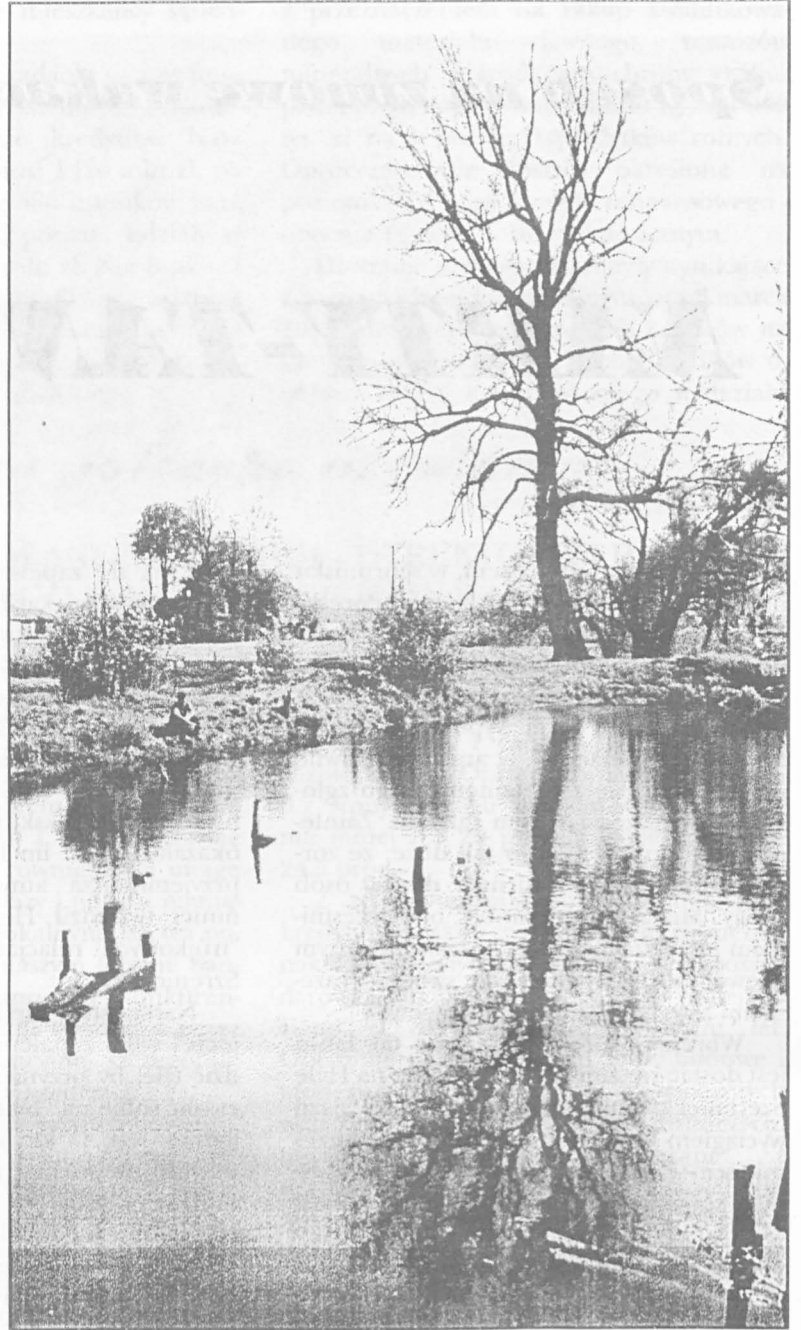
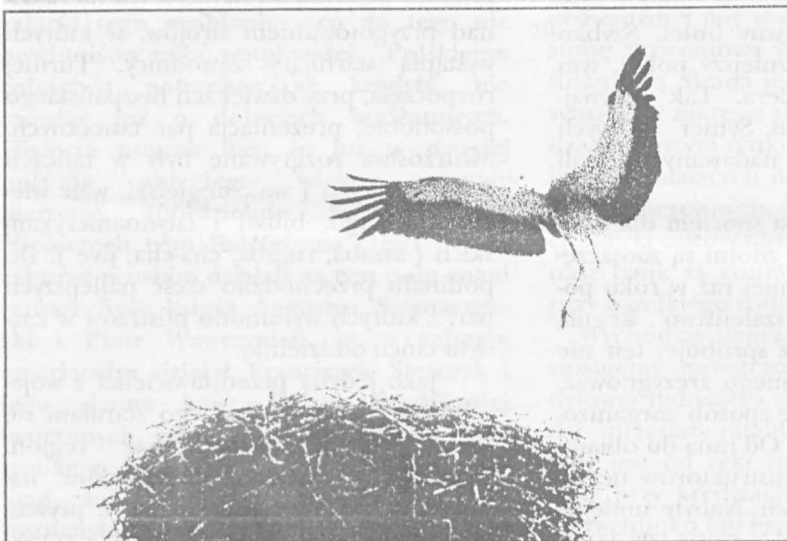
Jako jedyna przedstawicielka z województwa białkopodlaskiego starałam się godnie reprezentować nasz region. Wspólnie z Wackiem Bańkowskim, naszym instruktorem narciarstwa, a prywatnie spikerem Polskiego Radia z Warszawy, wywalczyliśmy mistrzostwo Hali Szrenickiej w tańcu towarzyskim zajmując I miejsce w walcu angielskim, blussie, rumbie i jive. Byliśmy jedyną parą, która we wszystkich ośmiu tańcach doszła do finału i zdobyła miejsca w pierwszej trójce. Nasi najpoważniejsi konkurenci: Krzysztof Skomski z Zamościa i Ania Piasecka ze Szczecina zajęli II miejsce i okazali się mistrzami w tangu, cha-cha, i sambie. Należy jeszcze dodać, iż jak na prawdziwy turniej przystało, w przerwach zawodów odbywały się pokazy profesjonalistów, które w tym roku prezentowali: Aneta Wojtkiewicz i Tomasz Teluk. I to już w zasadzie wszystko. Następnego dnia rozjeżdżaliśmy się w różne strony Polski z zapewnieniem, że wszyscy ponownie spotkamy się na Hali Szrenickiej w przyszłym roku.

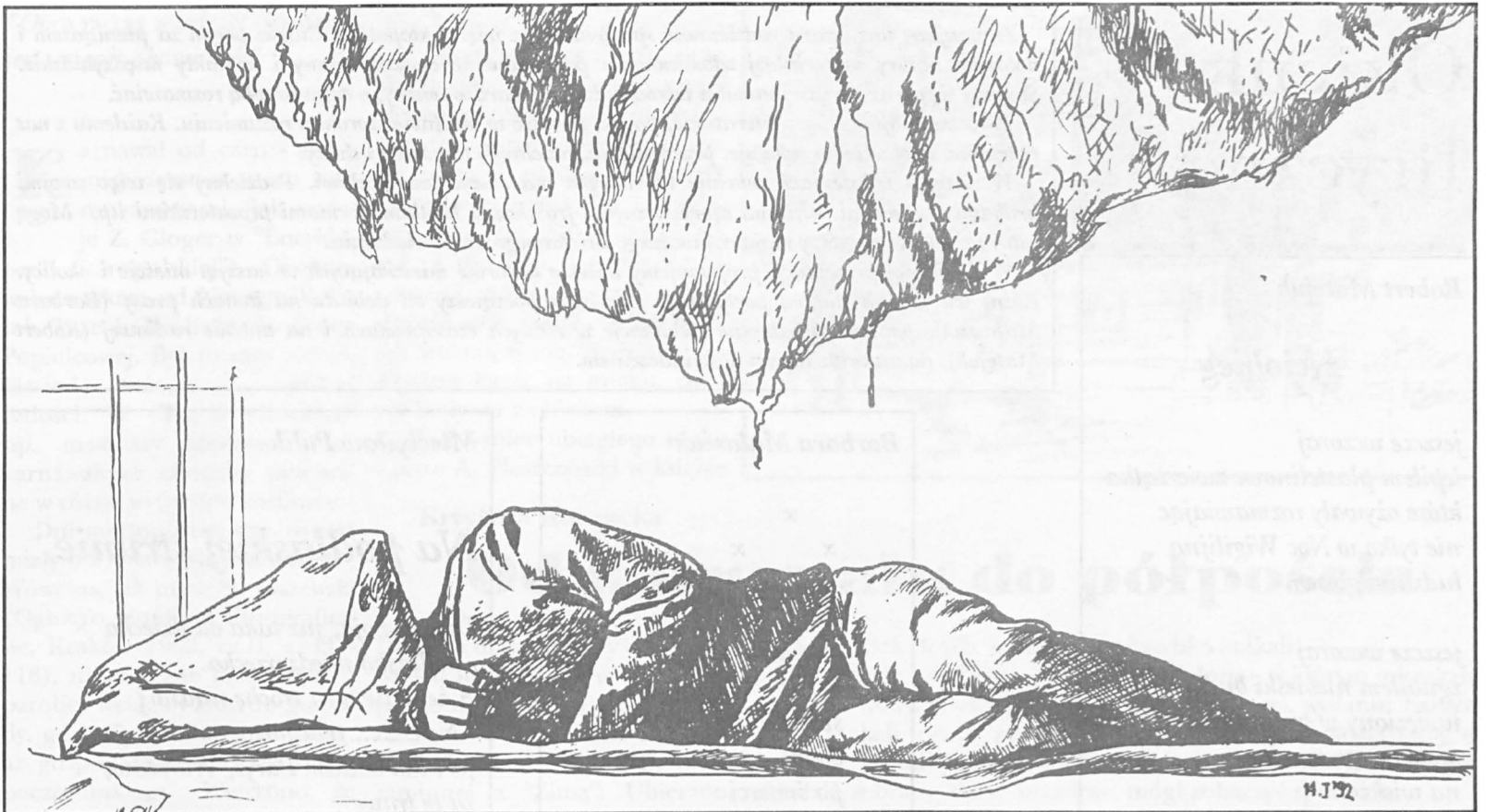
Iwona Kurenda



W marcu jak w garnceu

Fot. A. Trochimiuk





Ilu ich jest, w jakim wieku, czym się narkotyzują, czy moje dziecko "cpa"?. Te pytania zadają sobie rodzice zwłaszcza teraz, gdy dotarła do nich wiadomość o handlujących marihuaną nastolatkach w Białej Podlaskiej i Międzyrzecu. Wpadli na przejściu granicznym w Terespolu, gdzie znaleziono przy nich sporą ilość "maryški". Towar miał trafić również do Międzyrzeca. Handlujący przemytnicy oczekują na sprawę sądową mającą się odbyć w kwietniu. Towar był, handlujący też, byli więc i odbiorcy. Problem narkotyzowania odbił się szerokim echem teraz, co nie znaczy, że wcześniej tego nie było.

W Międzyrzecu od kilku już lat byli i są dziś "wączacze", palacze "maryški", "lekomani". "Wączacze" stanowią grupę kilkudziesięciu dzieciaków w przedziale wiekowym 11 - 17 lat. Są to uczniowie szkół podstawowych i średnich, pochodzą nie tylko z rodzin tzw. marginesu. Potrafią "zakleić się" nawet na przerwie między lekcjami, chociaż częściej robią to w grupach i w ukryciu. "Klejenie się" to wdychanie dymów i oparów z różnych substancji chemicznych w

celu odurzenia się, inaczej uzyskania "odlotu". Wdychanie oparów środków chemicznych, które są bardziej trujące niż heroina, wstrzymuje naturalny dopływ tlenu do mózgu i powoduje bezpowrotne obumieranie jego komórek. Badania naukowe mówią, że za każdym "odlo-

nie młodzież od 15 lat w górę, chociaż można spotkać i młodszych palących na klatce schodowej, pod blokiem, czy na imprezie. Paleniu "trawki" towarzyszy specyficzny zapach dymu. "Maryške" pali się w skrętach, fajeczkach i tzw. "fifkach", najczęściej w grupach podając sobie "feje" z ręki do

na "rubel-placu" przez Rosjan, lewe recepty, kupno u handlarza. Dostęp do amfetaminy jest coraz łatwiejszy, gdyż w ostatnim okresie Polska należy do światowej czołówki nielegalnych producentów amfetaminy. W wyniku niemedycznego zażywania środków z grupy amfe-

Sprzedają, żeby zarobić - kupują by spróbować

Narkomani są wśród nas

tem" zostaje zniszczonych około 350 tysięcy komórek mózgowych. Stan euforii /haju/ "wączacze" przedłużają spożywaniem alkoholu. "Klejenie się" grozi śmiercią już przy pierwszej próbie, gdy zaburzone zostaną funkcje mózgu odpowiedzialne za pracę serca, płuc, wątroby i nerek.

Najwięcej jednak jest palaczy "maryški". Są tacy co palą "trawkę" przy okazji, ale nie brak i takich co już wcześniej zaciągali się dymem z konopi. "Trawka" przywędrowała do nas z dużych ośrodków miejskich, ściągana przez studentów i uczniów, ostatnio jednak częściej sprowadza się ją ze Wschodu. Palacze, to głów-

nie młodzież od 15 lat w górę, chociaż można spotkać i młodszych palących na klatce schodowej, pod blokiem, czy na imprezie. Paleniu "trawki" towarzyszy specyficzny zapach dymu. "Maryške" pali się w skrętach, fajeczkach i tzw. "fifkach", najczęściej w grupach podając sobie "feje" z ręki do

reki. Cena skręta "trawki" jest różna, w zależności od jakości, waha się od 20 tys. do 50 tys. Marihuana rozpuszcza się w tłuszczach, natomiast nie rozpuszcza się w wodzie. Raz dostawszy się do komórki nie zostaje wydalona - jak inne narkotyki, lecz w niej pozostaje. Fakt ten stanowi, że marihuana jest środkiem najbardziej niebezpiecznym.

Lekomani i osoby zażywające tzw. "prochy" również stanowią pokaźną grupę uzależnionych. Za leki psychotropowe biorą się już uczniowie szkół podstawowych, za amfetaminy tzw. "spidy" uczniowie szkół średnich. Źródła zaopatrzenia są różne: lekarstwa sprzedawane

tanin, szybko następuje uzależnienie. W wyniku rozwijającego się nałogu dawki muszą być zwiększane nawet o kilkaset razy. Dość powiedzieć, że stosowanie w lecznictwie dawki od 5 do 50 mg., nadużywane przez toksykomów, po pewnym czasie wymuszają przyjmowanie porcji do 12 g. na dobę. A warto wiedzieć, że dawka śmiertelna dla człowieka wynosi 1 g. O kokainie i "kompocie" na razie nie słyhać.

P.S. Polskie prawodawstwo dopuszcza posiadanie i zażywanie narkotyków. Karalne jest handlowanie i zachęcanie do ich kupna i spożycia.

Okienko liryczne

Robert Matejuk

życiobieg

jeszcze wczoraj
lepiałem plastelinowe zwierzątka
które ożywały rozmawiając
nie tylko w Noc Wigilijną
ludzkim głosem

jeszcze wczoraj
zgubiłem niebieski bucik
uwieczony w piramidzie
piaskowego zamku
na wieki

jeszcze wczoraj
z kogutem sąsiada
toczyłem zacięty bój
jak najcięższą batalię
dzieciństwa

jeszcze wczoraj
pragnąłem posiąść
tajemny świat dorosłych
a dziś wieczorem

oglądam zdjęcia jak było
jeszcze wczoraj

Szachy 1992

Autor wiersza jest studentem UMCS w
Lublinie

Otoczająca nas szara codzienność sprawia coraz więcej kłopotów. Ciągła pogoń za pieniądzem i dobrami natury materialnej zdominowała podejmowane decyzje, plany i kontakty międzyludzkie. Stajemy się coraz bardziej samotni wśród ludzi. Nie bardzo wiemy, o czym ze sobą rozmawiać.

Porozmawiajmy więc o literaturze, poezji, o sztuce w możliwie szerokim rozumieniu. Każdemu z nas potrzebne są chwile na refleksję, przemyślenia, na chwile dla serca i duszy.

W naszych założeniach właśnie ta rubryka ma służyć temu celowi. Podzielmy się więc swoimi próbami poetyckimi, myślami aforystycznymi, fraszkami, krótkimi formami prozatorskimi itp. Mogą tutaj zaistnieć Ci, którzy mają coś ważnego i ciekawego do powiedzenia.

W dzisiejszej prezentacji proponujemy wiersze autorów mieszkających w naszym mieście i okolicy. Różni ich jednak stopień poetyckiego rzemiosła począwszy od debiutu na łamach prasy (Barbara Małaszuk), poprzez kilkakrotne publikacje w różnych czasopiśmie i na antenie radiowej (Robert Matejuk), do autora z dużym doświadczeniem.

Barbara Małaszuk

x
x x

żyć
trzeba się
uczyć
świadectwo
dają
po śmierci

x
x x

znów wiosna
kolejna wiosna
i jeszcze raz
wiosna
tańczy we mnie
tysiącem wróbli
z podwórka

siedzę wśród zieleni
i czekam
aż zakwitnie niebo
pierwszym słońcem

Autorka wierszy jest uczennicą LO
w Międzyrzecu Podl.

Mieczysław Pulik

Na podlaskiej strunie

Dusza moja, już taka od dziecka
- podlasko międzyrzecka.

A że czasem tu trochę nudno?

- No cóż ... trudno.

Ja i tak oddam Paryż, Warszawę
za tę trawę

i zieleni soczystą

- przy Zamczysku.

I co mi tam metropolii blaski,
ja wolę ciszę drózek podlaskich

- wśród żyta, pszenicy, prosa

i poranną rosę.

I polną drogę z krzyżem,
a daleko we mgle - Międzyrzec.

Albo tę obręcz lasów wkrąg,
samotnego bociana wśród łąk,

dzikich kaczek sznur

i ten Dubicz - sosnowy bór.

Jak bym to wszystko zamienić mógł?

- Na Madryt, Londyn bądź inny bruk?

Chicago, Rzym mnie też nie osłepią,
bo tu mnie najlepiej!

Państwowa Szkoła Muzyczna

Mija 3 rok od powstania w naszym mieście Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia. Zajmuje ona w MOKiR 6 pomieszczeń, w których obecnie kształcą się 54 uczniów.

Nauczanie obejmuje zarówno dzieci jak i młodzież w klasach fortepianu, akordeonu, gitary, trąbki, klarnetu i saksofonu altowego. Dyrektorem od początku istnienia placówki jest pani mgr Wanda Filipek. W bieżącym roku w PSM prowadzi nauczanie 6 nauczycieli: mgr Anna Samociuk, Janusz Samociuk, mgr Lucjan

Stankiewicz, Tadeusz Głęb, Tadeusz Sójka, Mariusz Gajda.

Natomiast od nowego roku szkolnego będą potrzebni nauczyciele w klasie fortepianu, akordeonu i umuzykalnienia. Obok gry na instrumentach i zdobywania wiedzy ogólnomuzycznej na lekcjach, uczniowie podnoszą swoje umiejętności na próbach zespołu akordeonowego prowadzonego przez T. Sójkę oraz zespołu instrumentalnego, którego opiekunem jest M. Gajda.

Przy PSM działa także chór męski

"WIARUS", który swoimi występami uświetnia uroczystości państwowe i lokalne. Warto nadmienić, że aktualnie trwa nabór chętnych i uzupełnienie składu chóru. Opiekunem i dyrygentem jest pani Wanda Filipek.

Szkoła Muzyczna, będąc placówką kształcenia artystycznego dzieci i młodzieży niewątpliwie spełnia swoją rolę w naszej społeczności i cieszy się zainteresowaniem. Świadczy o tym fakt zgłoszenia w bieżącym roku ponad 70 uczniów do egzaminów wstępnych. Mimo skromnych środków finansowych następuje dalszy rozwój działalności ściśle związaną z zapotrzebowaniem społecznym.

Marian Sworczyk

"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest - swoje obowiązek"

(Z. Gloger)

Karnawał od carn - aval - mięsożerstwo u nas zwany zapustami (jak podaje Z. Gloger w "Encyklopedii Staropolskiej"). Obejmował on okres od Nowego Roku lub Trzech Króli aż do Środy Popielcowej. Był to czas zabaw, biesiad, tańców i ogólnej radości. W "Tłusty Czwartek" np. maskary zapustne czyli karnawałowe chodziły przebrane w różne wymyślne kostiumy.

Dni mięsopustne tzw. ostatki miały też nazwę "dni szalonych". Wówczas, jak pisze St. Ciszewski (Ognisko. Studium Etnograficzne, Kraków 1903, cz.II, s. 117-118), niezamężne dziewczęta i parobcy wciągali kłoc do gospody, gdzie "póty lano nań wodę, aż gospodarz okupił się sutym poczęstunkiem". Wierzono, że jak wysoko kto podskoczy, taki wysoki będzie miał len lub owies w tym roku.

Powiadano, że we wtorek zapustny za drzwiami karczmy stoi diabeł i spisuje wychodzących z niej po północy.

Od Środy Popielcowej zaczynał się Wielki Post. Rano w kościołach odprawiano się nabożeństwo, kapłani sypali pobożnym popiołem na głowy wypowiadając sakramentalne słowa: "Prochem jesteś i w proch się

obrócisz". Popiół, podobnie jak dym i ogień jest w magii ludowej środkiem zarówno oczyszczającym, broniącym przed złymi mocami, jak również - przynoszącym pomyślność. Jest on również symbolem ogniska domowego i wspólnoty rodzinnej, zarówno dla żyjących, jak też i dla tych, co zmarli. To również dzień ścisłego postu: dorosli jedli suchy chleb i popijali surową wodą, dzieciom podawano kaszę na mleku, jajko czy biały ser z chlebem.

Pod koniec ubiegłego wieku - pisze A. Pleszczyński w książce

Krystyna Kornacka

Od karnawału do półpościa

"Bojarzy międzyrzeccy" - w wielu wsiach na Podlasiu w Środę Popielcową odbywało się pierwsze obrzędowe wyprowadzenie z osiedli ludzkich "Śmierci", utożsamionej z "Zimą". Ubierano więc bałwana w ludzkie szaty (wykonany był z grochowin) i wożono go na wózku od chaty do chaty.

W widowisku tym brała udział młodzież przebrana za Cyganów czy żebraków. Gromada zatrzymywała się przed każdą chałupą, bałwana zostawiali a sami tłumnie wchodzili do izby, kłaniając się i prosząc o podarunek. W razie odmowy (jakiegoś daru) wysypywali garnek popiołu na stół. Kiedy obeszli



już całą wieś, topili bałwana w jakiejś kałuży lub bagnie, a gdy nie było wody, wtedy podpalali go i skakali przez płonącego bałwana. Po odbytych obrzędzie składali zebrane dary, urządając ucztę.

Sporo zwyczajów związanych jest także z tzw. Półpościem (Półpostem), który dzielił Post na dwie części. Wypadał on po trzeciej niedzieli Wielkiego Postu we środę między 1 marca a 1 kwietnia.

I tak w południe, kiedy dzwonił na Anioł Pański, postnicy uderzali o ściany domów lub drzwi, najczęściej swoich sąsiadów, garnkiem napełnionym popiołem, krzyząc: "Półpoście"

i szybko znikali.

W domu, w którym mieszkała dziewczyna na wydaniu bardzo często malowano farbą szyby w oknach. Oczywiście nikt nie mógł zobaczyć sprawców.

Psoty czasami były bardzo uciążliwe, gdyż polegały na rozbijaniu garnków o drzwi chałup, wywracaniu bram wjazdowych, zdejmowaniu futerek z zawiasów lub mocnych uderzeniach w plecy z okrzykiem "Półpostu". W związku z tym wielu ludzi ponosiło nawet straty materialne i odczuwało na własnym ciele "mocne uderzenie". Nikt jednak się nie obrażał, bo zwyczaj to "święta rzecz".

Język jest skarbnicą kultury każdego narodu. Nośnikiem informacyjnym. Two-rem, dzięki któremu możemy wyrażać własne emocje i komunikować się nawzajem.

Język przechodzi ciągłą transformację. W związku z rozwojem nauk powstaje nowe słownictwo - neologizmy. Inne wyrazy przechodzą do lamusa, stają się archaizmem, są zapominane i w końcu znikają.

Mowa współczesnych Polaków - jak z łatwością można zauważyć - ulega niszczeniu i poważnym deformacjom. Jest to spowodowane coraz częstszym i powszechniejszym używaniem wulgaryzmów. Trudno powiedzieć, dlaczego proces ten pogłębia się - może dlatego, że język niczym zwierciadło odbi-

ja stan, w jakim się aktualnie znajdujemy.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nienormalność staje się normalnością. Mam na myśli zatruwanie mowy przekleństwem i upraszczaniem słownictwa. Czę-

sto nie zdajemy sobie sprawy, że takie podejście zagraża naszej autentyczności i w ogóle kontaktom społecznym. Często bezkrytycznie przyjmujemy, serwowane przez mass media dialogi filmowe, teksty piosenek czy pozycje książkowe - nasiąknięte wulgaryzmem. Ba, co niektórzy przy odbiorze takiego materiału popadają w euforię. Tylko o czym to ma świadczyć?

W mieście język jest zwyczaj bardziej ujednolicony. Na wsi natomiast występują istotne różnice, ponieważ młodsze pokolenie posługuje się polszczyzną standardową, a stare często jeszcze używa gwary.

odchwaszczenie z wulgaryzmów.

Przykłady regionalizmów z różnych części kraju. Na ile są poprawne językowo - ocenę i refleksję pozostawiam Państwu.

Godzić - zawierać umowę /woj. łomżyńskie/

Rumuniarze - pracownicy PGR-u /woj. poznańskie/

Argument - wódka, np. postawić na stół argument /woj. kieleckie/

Cipcie - żartobliwie o kurczętach /woj. lubelskie/

Haka - motyka /woj. leszczyńskie/

Bamber - bogaty gospodarz /woj. wrocławskie i poznańskie/

Przekrasić - dać zbyt dużo nawozu /woj. kieleckie/

Robert Matejuk

Polacy nie gęsi

Prawdopodobnie język wsi mógłby mieć większy wpływ na język polszczyzny ogólnej, gdyby istniało równouprawnienie środowiskowe miast i wsi. Tak nie jest. Natomiast warto jest, by zarówno środowisko miejskie jak i wiejskie, w którym notabene wielu ludzi posługuje się poprawną polszczyzną, uchroniło językowe dziedzictwo jak również dbało o harmonijny rozwój mowy i

...*Niezwykle mocny głos i bardzo ładne piersi - tak określił dziennikarz Gazety Wyborczej /91.08.02/ charakterystyczne cechy dziewczyny w typie amerykańskiej blondynki. Tą dziewczyną była wokalistka zespołu "LATAWCE", występującego właśnie na scenie festiwalu w Jarocinie 91.*

Zespół "LATAWCE" powstał wiosną 1991 roku w Międzyrzeczu Podlaskim w składzie: **Monika Jeleszuk** - śpiew, **Marek Wasiluk** - śpiew, **Krzysztof Domański** - gitara, **Sławomir Jakubiuk** - gitara basowa, **Michał Czerwiński** - perkusja, **Leszek Korpysz** - gitara, **Andrzej Wojtowicz** - manager. Dwaj ostatni odeszli od zespołu po zakończeniu pracy nad kasetą.

Początek działalności był jak zawsze trudny, potęgowały go różne zajęcia jakie mieli członkowie zespołu - nauka, studia, praca. Dobrze, że międzyrzecki MOK wspomógł "LATAWCE" oddając do ich dyspozycji pomieszczenie na próby oraz sprzęt. Grupa pracowała nad materiałem konkursowym do Jarocina. Niestety, wysłany na kasetcie został odrzucony przez festiwalową komisję kwalifikacyjną. Muzycy nie rezygnowali, lecz na przełomie maja i czerwca zagrali koncerty w Brześciu i warszawskiej "Stodole". Warszawski "Koncert dla Kasi" był bardzo udany, świadczy o tym reakcja publiczności i zainteresowanie kapelą muzycznego światka dziennikarskiego. Podbudowany tym zespół wyznaczył sobie za cel nagranie trzech utworów w profesjonalnym studiu. Pomocną dłoń podał Zarząd Miasta, wspólnie z MOKiem przekazując pewną sumę pieniędzy na realizację tego zamierzenia, co nie oznacza, że muzycy nie musieli robić tzw. "zrzuty". W czasie tygodniowej sesji w gdyńskim studiu **MODERN SOUND** nagrali trzy utwory: **BLAKE**, **DIALOGUE** i **YE, YE, YE**. Wyprawa nad morze zaowocowała prawie natychmiast. Utwory te trafiły już wkrótce na listy przebojów **BRUM TOP**, **KRAJOWĄ LISTĘ PRZEBOJÓW** i **TOP RADIO OVERGROUND**. Zespół stał się znany, a muzykę jego kojarzono z gdańskim brzmieniem, fascynacją latami 60-tymi i rock'n'rollem z Wysp.

Jarocin był kolejnym szczeblem, który zespół pokonał. Zagrali tam aż cztery razy, kandydując do grona faworytów. Po oficjalnym ogłoszeniu wyników

okazało się, że wyróżniono Monikę za spontaniczny ruch sceniczny i obiecujący głos.

nagrywają cały materiał, tj. 12 utworów na mającą wyjść kasetę i płytę kompaktową. Ten ponad 45-minutowy materiał stanowił mix nowoczesnej, urozmaiconej i interesującej muzyki. Dowodem na to jest recenzja płyty w miesięczniku **"TYLKO ROCK"** 11/92,

nicka, a później dołącza do **"LATAWCÓW"** Arkadiusz Ziarek.

Rok 1992 to koncerty w warszawskim **"KLUBIE MEDYKA"**, Jarocinie, autopiracki na Agrykoli i promocyjny w **"FUGAZI"**, gdzie zespół prezentuje także nowe utwory

Lot "LATAWCÓW"



"Latawce" w komplecie

Fot. Archiwum

MUSIC NEWS 6/91, podsumowując festiwal w Jarocinie podkreśla, że pomysł, myśl i zabawa w muzyce **"LATAWCÓW"** nieźle zamiesza na rynku muzycznym. Jesienią zespół gra kilka koncertów na Podlasiu m. in. w Siedlcach, gdzie jest gorąco przyjęty i pracuje nad materiałem na kasetę. W listopadzie nagrywa dwa pierwsze clipy dla programu **"LUZ"** oraz pracuje w studiu nad utworem **"WAITING"**.

Spośród wielu wytwórni mających chęć na zainwestowanie w zespół, **"LATAWCE"** wybiera ją **MUSIC COMPANY "POMATON"** z Warszawy.

W styczniu '92 kończą pracę nad materiałem, stąd tylko jeden koncert w **"FUGAZI"**. W lutym po dwutygodniowej sesji nagraniowej w gdyńskim studiu

której autor przyznaje **"LATAWCOM"** trzy gwiazdki na pięć możliwych, co jak na debiut jest oceną bardzo dobrą. Największym osiągnięciem zespołu w dotychczasowej karierze było zajęcie pierwszego miejsca w plebiscycie magazynu **"BRUM"** radiowej trójki w kategorii debiutów za rok 91 i piąte miejsce Moniki Jeleszuk w kategorii wokalistek w tym samym plebiscycie, które zdobyła dzięki głosom słuchaczy. Był to olbrzymi sukces zespołu istniejącego zaledwie rok. W nagrodę **"LATAWCE"** grają koncert, który "Na żywo" jest transmitowany na całą Polskę ze studia trzeciego programu Polskiego Radia. W tym momencie następują w zespole zmiany personalne, nowym "menago" zostaje Kinga Sien-

brzące zdecydowanie ostrzej. W podsumowaniu za 1992 w czasopiśmie **"TYLKO ROCK"**, **"LATAWCE"** zajęły szóste miejsce w kategorii "Nadzieja", to samo miejsce, ale w kategorii wokalistek zajęła Monika. Myślę, że te sukcesy właściwie kwalifikują zespół w kraju, a jego członkowie powinni się czuć zadowoleni z osiągniętych pozycji.

W bieżącym roku zespół zagral trzy udane koncerty w Nowym Sączu i Warszawie w ramach **"WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY"**. Plany na najbliższą przyszłość, to praca nad nowym materiałem i wejście do studia.

Wysokich Lotów!

A.M.W.

KLASA MIĘDZYOKRĘGOWA Wiosna '93

TERMIN XIV - 28.03.1993 r. godz. 13.00	Unia - Jutrzenka Podlasie - Sokół Huragan - Altazed /sobota 24.04./
Huragan - Jutrzenka /sobota 28.03./	Wilga - Orzeł Czarni - Victoria Orleńta - Hutnik Promnik - Spółdzielca Hutnik - Unia
TERMIN XV - 04.04.1993 godz. 13.00	TERMIN XIX - 02.05.1993 godz. 13.00
Jutrzenka - Hutnik Victoria - Spółdzielca Orzeł - Promnik Altazed - Orleńta Sokół - Czarni Unia - Wilga Podlasie - Huragan	Jutrzenka - Promnik Spółdzielca - Orleńta Hutnik - Czarni Victoria - Wilga Orzeł - Huragan Altazed - Podlasie Sokół - Unia
TERMIN XVI - 10.04.1993 godz. 13.00	TERMIN XX - 09.05.1993 godz. 13.00
Podlasie - Jutrzenka Huragan - Unia Wilga - Sokół Czarni - Altazed Orleńta - Orzeł Promnik - Victoria Spółdzielca - Hutnik	Sokół - Jutrzenka Unia - Altazed Podlasie - Orzeł Huragan - Victoria /sobota 08.05./ Wilga - Hutnik Czarni - Spółdzielca Orleńta - Promnik
TERMIN XVII - 18.04.1993 godz. 13.00	TERMIN XXI - 6.05.1993 godz. 13.00
Jutrzenka - Spółdzielca Hutnik - Promnik Victoria - Orleńta Orzeł - Czarni Altazed - Wilga	Jutrzenka - Orleńta Promnik - Czarni Spółdzielca - Wilga Hutnik - Huragan Victoria - Podlasie Orzeł - Unia
Sokół - Huragan Unia - Podlasie	Altazed - Sokół
TERMIN XVIII - 25.04.1993 godz. 13.00	TERMIN XXII - 23.05.1993 godz. 13.00
	Altazed - Jutrzenka

Sokół - Orzeł Unia - Victoria Podlasie - Hutnik Huragan - Spółdzielca /sobota 22.05./ Wilga - Promnik Czarni - Orleńta	TERMIN XXIII - 30.05.1993 godz. 13.00
Jutrzenka - Czarni Orleńta - Wilga Promnik - Huragan Spółdzielca - Podlasie Hutnik - Unia Victoria - Sokół Orzeł - Altazed	TERMIN XXIV - 06.06.1993 godz. 13.00
Orzeł - Jutrzenka Altazed - Victoria Sokół - Hutnik Unia - Spółdzielca Podlasie - Promnik Huragan - Orleńta /sobota 05.06./	TERMIN XXV - 13.06.1993 godz. 13.00
Wilga - Czarni	Jutrzenka - Wilga Czarni - Huragan Orleńta - Podlasie Promnik - Unia Spółdzielca - Sokół Hutnik - Altazed Victoria - Orzeł
TERMIN XXVI - 20.06.1993 godz. 13.00	TERMIN XXVII - 27.06.1993 godz. 13.00
Victoria - Jutrzenka Orzeł - Hutnik Altazed - Spółdzielca Sokół - Promnik	Unia - Orleńta Podlasie - Czarni Huragan - Wilga

Pierwszy krok zrobiony

"Huragan" - "Jutrzenka" 5:3

W sobotę 23.03 rozpoczęła się runda wiosenna rozgrywek klasy międzyokręgowej. "Huragan" podejmował u siebie zespół "Jutrzenki" Cegłów. Inauguracja wypadła pomyślnie dla "Huraganu", który pewnie pokonał sąsiada z tabeli i zrobił pierwszy krok do umocnienia się w klasie międzyokręgowej.

Mecz zapowiadał się interesująco. W rzeczywistości było tak tylko w pierwszej jego połowie, gdy na pastnicy "Jutrzenki" stwarzali groźne sytuacje pod bramką "Huraganu". W drugiej połowie słabsi kondycyjnie przeciwnicy stracili siły i przewaga "Huraganu" była aż nadto widoczna. Wszyscy nasi zawodnicy zagrali ambitnie, przewyższali przeciwników technicznie, szybkościowo i kondycyjnie.

Początek meczu to przygniatająca przewaga "Huraganu". Szybka gra, zagrania z pierwszej piłki, skracanie pola gry. Niestety nie zostało to uwiecznione zdobyciem przewagi punktowej. Pewna nerwowość i kończyła się remisem.

W przerwie trener dokonał dwóch zmian: za Frydrychowskiego wszedł Mironiuk, a za Pietruka - Mikołajczuk.

Druga połowa, to dalszy napór międzyrzeczian na bramkę "Jutrzenki". Stworzono wiele groźnych sytuacji podbramkowych, z których wykorzystano tylko dwie. Nonszalancja na polu karnym i chęć "wjechać" z piłką do bramki spowodowały, że wynik meczu nie był bardziej korzystny.

Ogólnie postawa i forma, jaką zaprezentował "Huragan" w pierwszym meczu napawa optymizmem.

W następnych kolejkach rywalami będą drużyny silniejsze i bardziej wymagające, które jednak są do ogrania, trzeba po prostu grać swoją piłkę, bez uprzedzeń i z wiarą w końcowy sukces. Następny mecz to wyjazd do Białej Podlaskiej i spotkanie z miejscowym "Podlasie". Liczymy na urwanie jednego punktu białozanom.

"Huragan" grał w składzie: Ryszkowski D., Frydrychowski M. (od 46 min. Mironiuk A.), Kwaśniewski A., Samociuk K., Pietruk G. (od 46 min. Mikołajczuk C.), Suchodolski P., Petruk M., Radziejewski K. (od 82 min. Borecki D.), Półtorak D., Kwaśniewski J.

Bramki strzelili: Półtorak D. (12 min.), Lipski W. (17 min.), Radziejewski K. (38 min.), Radziejewski K. (50 min.), Półtorak D. (65 min.).

WYNIKI PIERWSZEJ KOLEJKI:

Spółdzielca M. - Orzeł Ł. - 10:0, Huragan M. - Jutrzenka C. - 5:3, Wilga G. - Podlasie B.P. - 1:2, Czarni W. - Unia K. - 1:0, Orleńta R. - Sokół A. - 0:5, Promnik Ł. - Altazed R. - 0:1, Hutnik Cz. - Victoria P. - 1:4.

PO PIERWSZEJ KOLEJCE:

1. Spółdzielca M.	2	10-0
2. Sokół A.	2	5-0
3. Victoria P.	2	4-1
4. Huragan M.	2	5-3
5. Podlasie B.P.	2	2-1
6. Czarni W.	2	1-0
7. Altazed R.	2	1-0
8. Wilga G.	0	1-2
9. Unia K.	0	0-1
10. Promnik Ł.	0	0-1
11. Jutrzenka C.	0	3-5
12. Hutnik Huta Czechy	0	1-4
13. Orleńta R.	0	0-5
14. Orzeł Ł.	0	0-10

A.M.W.

A.M.W.

Urząd Miasta przejmuje pałeczkę

Wśród wielu zmian, jakie w ostatnim czasie zaszły w naszym mieście, na uwagę zasługują zlikwidowanie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i powołanie Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji. Na tę decyzję miała wpływ skomplikowana sytuacja finansowo-prawna MOSiR-u, rzutu jąca na wyniki sportowe klubu "Huragan". Straciła na tym szczególnie piłka nożna. Dyrektor MOKiR-u Marian Sworczuk jest optymistą i wierzy, że międzyrzeczki sport uda się wyciągnąć z recesji. Jego niedoinwestowanie w poprzednim okresie trudno jednak będzie nadrobić przy obecnych środkach finansowych. Obecnie w klubie działa 5 sekcji sportowych:

1. Sekcja piłki nożnej:
 - seniorzy - 27 piłkarzy; trener - Faustyn Petruczenko
 - juniorzy - 23 piłkarzy; trener - Marek Pietruk
 - trampkarze st. - 30 piłkarzy; trener - Kazimierz Mróz
 - trampkarze ml. - 46 piłkarzy; trener - Józef Wojdat
 2. Sekcja taekwondo: 25 zawodników, trener - Zbigniew Bonecki
 3. Sekcja kolarska: 22 zawodników; trener - Marian Młynarczyk
 4. Sekcja tenisa stołowego: 30 zawodników; trener - Leszek Dulski
 5. Sekcja szachowa: 20 zawodników; trener - Zbigniew Litwiniec
- W b.r. zawodnicy "Huraganu" zdążyli odnieść już kilka sukcesów i tak drużyny trampkarzy zajęły III i IV m.

w turnieju rozgrywanym w Łosicach. Zawodnicy sekcji taekwondo odnieśli w lutym znaczący wynik w Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym do Pucharu Polski rozegranym w Puławach. Drużynowo ekipa z Międzyrzecza zajęła III miejsce, zaś indywidualnie w kategorii do 58 kg Adam Jakubiuk zajął II miejsce, w kat. do 64 kg Mirosław Szkołot II miejsce.

Dali także o sobie znać tenisiści stołowi, biorący udział w Mistrzostwach Województwa Młodzików; chłopcy zajęli I i II miejsce, a dziewczęta I i III. Startując zaś w Turnieju "Przeglądu Sportowego" w trzech kategoriach, i chłopcy, i dziewczęta zajęły wiele czołowych miejsc.

Te wyniki osiągnięte przez sportowców "Huraganu" napawają optymizmem i pozwalają śmiało patrzeć w przyszłość międzyrzeczkiego sportu, o ile mieszkańcy, zakłady pracy i władze miasta nie odwrócą się od pasjonatów.

REKLAMUJ SIĘ U NAS!

To wyjątkowa okazja !!

Będziemy czytani w każdym domu
w Międzyrzeczu Podlaskim i okolicach

DOBRA REKLAMA JEST TANIA I DOSTĘPNA

Cena: 1 cm kw. tylko 5 tys. zł

za jedno słowo w ogłoszeniu

drobnym 3 tys. zł

Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37

Biuro Ogłoszeń czynne w godz. 12-18



Program ramowy

6.00 Modlitwy poranne (liturgia dnia, patron, pacierz).
6.30 Aktualności-skrót z poprzedniego dnia.
6.40 Blok muzyczno-informacyjny (kalendarium, życzenia dla solenizantów, ciekawostki lokalne, pogoda, informacje dla kierowców i inne).
6.45 Program na dziś - omówienie.
6.50 Magazyn rolniczy (w dni powszednie).
7.00 Dziennik Radia BBC.
7.15 "Katolickie Radio Podlasia na dzień dobry"- blok muzyczno-informacyjny.
7.30 Aktualności.
7.40 Blok muzyczno-informacyjny c.d. j.w.
8.00 Magazyn rodzinny (zdrowie, gotowanie, dieta, działka, majsterkowanie, porady psychologa, pedagoga).
8.30 Aktualności.
8.40 Niedziela: "Ukościć Mszę Świętą".
Pozostałe dni tygodnia: Blok muzyczno-informacyjny biur, urzędów, instytucji.
9.00 Katecheza dla dorosłych.

Niedziela: transmisja Mszy Św.
9.30 Aktualności (za wyjątkiem niedziel).
9.40 Poniedziałek, środa i sobota: j. niemiecki dla dzieci; wtorek, czwartek i sobota: j. angielski dla dzieci, w piątki: blok muzyczno-kulturalny (przegląd tygodników, recenzje książek, imprez, filmów).
9.50 Radiowa lektura.
10.00 Po sześćdziesiątce"- magazyn dla osób starszych.
10.30 Aktualności.
10.40 Wędrówki po Podlasiu (historia, zabytki, twórcy, folklor, lokalne anegdoty).
Środa: Redakcja Międzyrzec Podlaski - audycje J. Geresza
11.00 Program na dziś - omówienie.
11.05 Poniedziałek, środa i sobota: Radio-Sport - magazyn Andrzeja Materskiego.
Wtorek: Kwadrans Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego i Bibliotek.
Czwartek: Magazyn Kuratorium Oświaty i Wychowania: "Szkoły Podlasia".
Niedziela i piątek: muzyka religijna.
11.30 Aktualności.
11.40 Muzyka poważna.
11.45 Czytamy Pismo Święte.
12.00 Anioł Pański, refleksja religijna, cytat z przemówień Papieża.
12.20 Muzyka religijna.
12.30 Aktualności.
12.40 Niedziela: "Pytania nieobojętne" - audycje o. Jacka Salija.
Dni powszednie: Wiadomości dla kierowców; poniedziałek i piątek także magazyn prewencyjny policji.
12.50 Dni powszednie: Magazyn rolniczy (powtórzenie z 6.50).
13.00-14.00 Niedziela: "Niedziela młodych".
13.00 Dni powszednie: Blok zagadnień społeczno-społecznych (wywiady z zapro-

szonymi przedstawicielami władz, instytucji i urzędów).
13.30 Aktualności.
13.40 Dni powszednie: c.d. bloku zagadnień społeczno-społecznych j.w.
14.00-16.00 Niedziela: Koncert Życzeń.
14.00 Dni powszednie: Blok programów dla młodych (konkursy, zagadki, zabawy, kącik poprawności językowej, savoir-vivre, rozrywka muzyka itp.).
Poniedziałek: Audycje D. Koper i uczniów LO B. Prusa.
Sobota: Audycje uczniów LO B. Prusa.
14.30 Aktualności.
14.40 C.d. bloku programów młodzieżowych j.w.
15.30 Aktualności.
15.40 C.d. bloku programów młodzieżowych j.w.
15.55 Program na dziś - omówienie.
16.00 Katolicki Uniwersytet Radiowy (cykle wykładów księży profesorów).
Poniedziałek, środa, czwartek: Psychopedagogia nastolatka.
Wtorek: Poznajemy charyzmat "Światło-Życie" - audycje ks. M. Boruca.
16.30 Aktualności.
16.40 "Młódzież pyta" - odpowiedzi na pytania i problemy młodzieży.
Wtorek: ks. M. Boruc - "List do młodych Jana Pawła II".
17.00-19.00 W piątki i soboty magazyn Centrum Kultury i Sztuki Woj. Siedl.
17.00 Poniedziałki i środy: powtórzenie j. niemieckiego dla dzieci.
Wtorki i czwartki: powtórzenie j. angielskiego dla dzieci.
17.05 Czas dla słuchaczy; (piątek, sobota, niedziela - od 17.00).
17.30 Aktualności.
17.40 Audycje redakcji terenowych:
Poniedziałek: Redakcja Radziń Podlaski - audycje pod kierunkiem T. Semeniuka.
Wtorek: Kwadrans Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego i Bibliotek.
Środa: Redakcja Międzyrzec Podlaski -

audycje pod kierunkiem R. Kormackiego.
Czwartek: Magazyn Kuratorium Oświaty i Wychowania: "Szkoły Podlasia".
18.00 Wtorek: "Króluj nam Chryste" - program dla służby liturgicznej.
Czwartek: "Boże użyż nam pogody ducha" - magazyn AA i Al-Anon.
18.30 Aktualności.
18.40 Muzyka.
19.00 Wędrówki po Podlasiu - powtórzenie z 10.40.
Środa: Redakcja Międzyrzec Podlaski - audycje J. Geresza, powtórzenie z 10.40.
19.30 Aktualności.
19.40 Dobranocka dla dzieci.
20.00 Dziennik Radia Watykan (retransmisja).
20.20 Niedziela: "Muzyka i poezja".
Dni powszednie: Radiowa lektura (powtórzenie).
20.30 Aktualności.
20.40 "Czym żyjemy" - felietony ks. R. Borkowskiego.
21.00 Apel Jasnogórski (w listopadzie Różaniec za Zmarłych).
Wtorek: Ruch "Światło-Życie".
Piątek: grupa modlitewna LO Zaocznego.
Sobota: grupa modlitewna z katedry.
21.25 Program na dziś i jutro - omówienie.
21.30 Aktualności.
21.40 Niedziela, wtorek i piątek: Radio-Sport - magazyn Andrzeja Materskiego.
Poniedziałek, środa, czwartek, sobota: "Jak żyć" (małżeństwo, starość, patologia, miłość).
22.00 Kącik melomana.
22.25 Poniedziałek: Redakcja Międzyrzec Podlaski, rozważania S. Karczewskiego.
22.40 Modlitwa wieczorna - pacierz, rachunek sumienia, szkoła modlitwy.
Przewodniczenie jak o godz. 21.00.
23.00 Zakończenie programu.

Radio dla Ciebie

Wiadomości od pon. do sob. w godz.: 5.15, 6.00, 7.00 - BBC, 7.30, 8.00, i dalej co godz. do 18.00,
19.00 - mag.inf. 20.00, 21.00, 22.00 - BBC, 24.00, i 3.00.

Wiadomości sportowe: 7.06 i 20.05 /pon.-sob./

PONIEDZIALEK -

0.00 - 5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Czego nie wiemy o człowieku? - aud. W. Marczyka: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Refleksje Jerzego Waldorfa: 13.05-14.00 - Nasze Sprawy 14.05-17.00 Muzyczne RdC 17.05-19.00 - Mag. publicystyczny: 19.15-22.00 - Top 30 Dance Chart: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

WTOREK

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wyd. RdC: 9.05-11.00 - ud. W. Kostrzewy i Warszawska Szkoła Zdrowia: 11.00-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Goście Jerzego Kisielewskiego: 13.05-14.00 - Spotkanie z burmistrzem: 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-19.00 - Mag. publ. 19.15-20.20 - KLP, Krzysztof Młynarz zaprasza: 20.20-20.30 - Gawędy Dziadka Warszawskiego: 20.30-22.00 - Radio X Hit: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC

przed północą.

ŚRODA

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Magazyn Ewa-aud. Z. Nowickiej i M. Konopki: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03-12.15 - Spotkanie z Andrzejem Drzycimskim: 13.05-14.00 - Nasze sprawy 14.05-17.00 - "Magiczna 7-ka" - aud. B. Sitek: 17.05-18.00 - Kontrowersje-mag. E. Uzdzińskiego: 18.05-19.00 - Radiokomputer: 19.15-22.00 - "Gra w statki" - aud. R. Turowskiego: 22.00-23.00 - BBC 24.00 - RdC przed północą.

CZWARTEK

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Magazyn motoryzacyjny - aud. A. Siwka i M. Leśniewskiego: 11.05-13.00 - Muzyczne RdC: 12.03 - Spotkanie z wojewodą: 13.05-14.00 - Dyżur Poselski: 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-18.00 - Radiowa Giełda Pracy: 18.05-19.00 - aud. Red. Katolickiej: 19.15-22.00 - Muzyka bez prądu - koncerty na żywo - aud. A. Orzecha - Konkurs literacki: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

PIĄTEK

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - Klub sa-

motnych: 11.05-13.00 - Magazyn reklamowy 12.03-12.10 - Komentarz Stanisława Wyganowskiego: 13.05-14.00 - Nasze sprawy, 14.05-17.00 - Muzyczne RdC: 17.05-17.30 - Rozmowy z pisarzem-aud. G. Luber: 17.30-19.00 - Mag. publicystyczny: 19.05-22.00 - Nowości fonograficzne A.P. Wojciechowskiego: 22.00-23.00-24.00 RdC przed północą.

SOBOTA

0.00-5.00 - Noc z RdC: 5.00-9.00 - Poranne wydanie RdC: 9.05-11.00 - "Od soboty do soboty": 11.05-18.00 - Muzyczne RdC i jego zespół: 18.05-19.00 - Podwieczorek przy mikrofonie": 19.05-19.35 - Magazyn nastolatków-aud. M. Kron: 19.35-22.00 T. Żąda zaprasza: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

NIEDZIELA

Wiadomości: 7.00, 8.00 i dalej co godz. do 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 - BBC, 24.00 i 3.00
Wiadomości sportowe: 9.30 i 20.05.
0.00-6.00 - Noc z RdC: 6.00-7.00 - Audycja ekumeniczna: 7.05-7.10 - Komentarz terenowy: 7.10-8.00 - Muzyka ze stolika: 8.00-12.00 - Weekend z RdC: 8.30-9.00 - Koncert życzeń: 12.10 - X Przegląd tygodników: 12.15-16.00 Weekend z RdC II: 16.05-16.45 - Spotkania: 16.45-17.45 - Z Pracowni Rekonstrukcji Dźwięku-aud. J. Pichurskiego: 17.45-18.30 - Aud. M. Konopki-Gwiazdozbiór: 18.30-19.00 - Przegląd kulturalny-magazyn: 19.05-22.00 - Nastroje muzyczne J. Gadowskiego: 22.00-23.00 - BBC: 23.00-24.00 - RdC przed północą.

Informator o dyżurach

Pogotowie ratunkowe

- ul. Wiejska, tel. 71-29-99

Szpital

- ul. Staromiejska, tel. 71-20-01

Apteki:

- ul. Nassuta 7/całodobowa/, tel. 71-22-38

- ul. Pocztowa 6, tel. 71-30-12

- ul. Mydlarska, tel. 71-29-10

Policja - tel. 997

Straż pożarna - tel. 998

Pomoc drogowa 71-37-16

Pogotowie wodociągowe

tel. 71-41-68

Pogotowie energetyczne

tel. 71-44-92

Informacje telefoniczne:

PKP tel. 71-41-87

PKS tel. 71-48-43

TAXI tel. 71-36-03

Stacje benzynowe:

Całodobowa - przy trasie E-30

- tel. 71-23-22

Już wiosna



Julian Żmudziński

FRASZKI = IGRAZKI

Aktywny rencista

Inwalida drugiej grupy
a dzieciaków pół chałupy.

W pewnym urzędzie

Tylko łąką, gwarzą i herbatką parzą
a ludzie się czają, szemrzają i czekają.

O pomnikach

Żeby aktualne były wciąż na nowo
trzeba je budować z odkręcaną głową.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Drodzy Czytelnicy, proponujemy Wam rubrykę pod takim właśnie tytułem. Jeśli Państwo zechcecie, chętnie zamieścimy w niej wiadomości o ważnych wydarzeniach w Waszym życiu. Piszcie więc do nas np. o zaręczynach, ślubie, narodzinach

dziecka, poszukiwaniach, nominacjach. Udostępnimy Wam miejsce na łamach "Głosu" dla życzeń i podziękowań itp. Autorzy tej rubryki proszą o nadsyłanie listów pod adresem naszej redakcji z dopiskiem "Życie towarzyskie".

68 lat temu "Głos Międzyrzecki" pisał:

● Posiedzenia Rady Miejskiej odbyły się w dniu 25, 27 września i 1 października 1925 roku. Przewodniczył p. burmistrz Korsak. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie o pożyczkę w sumie 15.000 zł, która ma być użyta na pokrycie wydatków, związanych z budową szkoły powszechnej. Załawiono ostatecznie sprawę uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkoły powszechnej oraz zwolniono kilku uczniów z opłat w Miejskiej Szkole Handlowej.

● Z ostatniej chwili. W dniu 11 października br. o godz. 2 po południu przy magistracie w Międzyrzeczu, staraniem Komitetu "Tygodnia Lotniczego" odbyła się loteria fantowa. Zebrano ogółem przeszło 500 fantów, które zostały wylosowane mimi, że pogoda nie dopisała. Dochód wynosi 500 zł. Jeden bilet kosztował 50 gr. Zainteresowanie loterią było wielkie.

● Poświęcenie nowej szkoły powszechnej. Nowy gmach szkolny jest na ukończeniu. W dniu 17 października br. od-

Moim zdaniem

Wiosna i ... brudy na pudy

W tym roku wiosna rodziła się w bólach. Cóż z tego, że już momentami jest ciepło i nieźle przygrzewa słońce, gdy tak do końca nie wiadomo jeszcze czy nie spadnie śnieg, a mróz nie zmusi nas do zmiany okryć. Ciągłe huśtawki temperatury i ciśnienia powodują u większości złe samopoczucie, również u tych w mieście, którzy są odpowiedzialni za jego czystość i porządek.

To, że aura często potrafi płatać figle wiedzieli już nasi przodkowie. Bądźmy jednak dobrej myśli, ponieważ zbliża się nieuchronnie czas nie tylko na wiosenne refleksje, rozkoszowanie się zielenią, wiosennymi uśmiechami pań ale i na ... gruntowne porządki.

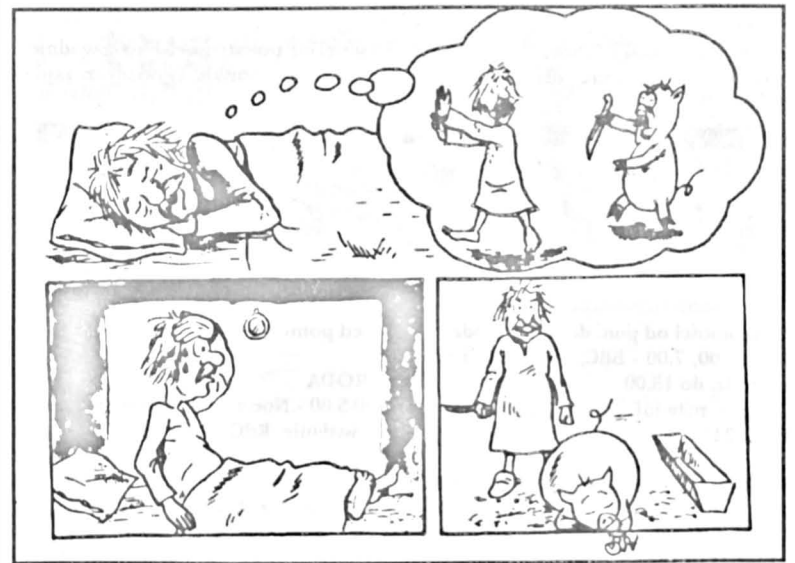
Znika śnieg, czarna woda spływa do kanałów ściekowych odstawiając - nie uprzątnięte wcześniej - nieczystości w postaci zgniecionych puszek po konserwach, różnorodnych opakowań, rozbite szkła, śmieci itp. To czego nie udało się ukryć pod śniegiem "wyleguje się" teraz porażając nasze uczucia estetyczne.

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie służby miejskie przystąpią natychmiast do energicznych działań, bo czas ku temu i pilna potrzeba. Jeźdnie, chodniki, dworce, parkingi, skwery, place osiedlowe, odświeżone oznakowania drogowe, schludne otoczenia domostw są wizytówką miasta, również naszego.

Jeszcze dzień ...dwa a zaroi się na podwórkach i w ogródkach działkowych. Będziemy mieli pełne ręce roboty. Rozpocznie się trzepanie dywanów, malowanie i mycie okien, naprawianie sprzętów itp.

Wiosna zmusi nas do zajrzenia w najskrytsze kąty naszych mieszkań i posesji. Patrzmy więc gospodarskim okiem na najbliższe otoczenie, bo ono świadczy o naszej kulturze.

(rok)



będzie się uroczyste poświęcenie szkoły. Porządek uroczystości jest następujący:

1. Uroczysta msza święta w kościele parafialnym św. Mikołaja o godz. 10 i pół.
2. Poświęcenie budynku szkolnego o godz. 11 i pół.
3. Przyjęcie zaproszonych gości przez Zarząd miasta w gmachu szkolnym o godz. 1 - ej.

Wieczorem Rada Miejska urządza raut dla zaproszonych gości w sali gimnazjalnej. Na uroczystość poświęcenia spodziewany jest przyjazd p. Ministra W.R. i O.P. St. Grabskiego, p. Kuratora, p. Starosty, p. Inspektorów Szkolnych i wiele innych osób zaproszonych przez Zarząd Miasta. Wstęp na poświęcenie i raut za zaproszeniami.

- Sport. Dnia 27 września w Między-

rzeczu, pomiędzy "Huraganem", drużyną miejscowej Szkoły Handlowej, a "Turem" drużyną Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej Podlaskiej, rozegrany został mecz z wynikiem 2:0 na korzyść "Huraganu". Gra prowadzona była według wszelkich zasad, aczkolwiek w wolnym tempie.

● "Huragan - Rekord". Dnia 3 października br. rozegrany został mecz pomiędzy "Huraganem" a "Rekordem" - drużyną miejscową żydowską z wynikiem 2:0 na korzyść "Huraganu". Mecz nie przyniósł żadnego dochodu, ponieważ "Rekord" nie wypełnił pewnych warunków (nie zorganizował kasy).

wynotował (żak)